

XX Zjazd Związku Literatów Polskich zakończył obrady

Uchwalenie rezolucji o prawie do życia w pokoju

KATOWICE (PAP). 8 bm. zakończył obrady w Katowicach jubileuszowy, XX Zjazd Związku Literatów Polskich. W toku 2-dniowej debaty, przedstawiciele blisko 1300-osobowej rzeszy ludzi pióra z całego kraju omówili wgląd zagadnienia związane z dalszym rozwojem twórczości literackiej i środowiska pisarskiego. Wybrano nowe władze ZLP.

W obradach drugiego dnia zjazdu uczestniczyli: z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński, minister Kultury i Sztuki — Jan Mielkowski, przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i Telewizji — Maciej Szepeński.

Do głównych tematów zjazdowej dyskusji, w której nie brakowało elementów polemicznych, należały problemy rangi i roli pisarza w społeczeństwie, dalszej aktywizacji ruchu wydawniczego i udoskonalenia m. in. polityki edytorskiej, która jeszcze pełniej zaspokajałaby rosnące potrzeby czytelników.

Wskazując rozliczne problemy, które rozwiązywać musi i powinien w procesie tworzenia, zastanawiano się nad dalszymi działaniami, które mogłyby ułatwić powstawanie i docieranie wartościowych utworów na rynek czytelniczy.

W drugim dniu Zjazdu w dyskusji zabrali kolejno głos następujący jego uczestnicy i goście: Wiesław Paweł Szymański, Wacław Sadkowski, Kazimierz Dzięwanowski, Erwin Kruk, Przemysław Bystrzycki, Andrzej Kurz, Artur Sandauer, Anna Trzeciakowska, Seweryn Pollak, Lesław Bartelski, Lech Bądkowski, Władysław Sebyla, Edmund Puzdrowski, Stefan Bratkowski, Urszula Kozioł, Tadeusz Kajan, Zbigniew Bieńkowski.

W toku dyskusji przemawiał minister kultury i sztuki — Jan Mielkowski. Nawiązał on do problemów polityki kulturalnej partii i państwa przedstawionych w pierwszym dniu obrad przez Jerzego Łukasiewicza, omawiając najważniejsze sprawy związane z doskonaleniem współdziałania resortu ze środowiskiem literackim.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Mieszkańcy Kassel (RFN) protestują przeciwko organizowanemu w tym mieście zjazdowi byłych SS-manów. W ponad 100 miastach RFN odbywają się regularnie spotkania byłych SS-manów

oraz ich sympatyków. Opinia publiczna z niepokojem patrzy na wzrost aktywności neohitlerowskiej.

Fot. CAF-ADN

BONN (PAP). Około 500 głównie młodych ludzi, wzięło udział w sobotę w kontrademonstracji przeciwko wiecowi zorganizowanemu w tym mieście przez młodzież organizacji „Junge National-Demokraten” należącej do neohitlerowskiej partii NPD. Wiec ten odbył się z okazji zbliżających się w Dolnej Saksonii wyborów do Landtagu. Aż 200 policjantów ochraniało młodzież NPD.

Uczestnicy kontrademonstracji wznosili okrzyki „Precz z nazistami!”. Na neonazistów posypał się grad jabłek, jak i butelek. Do poważniejszych starć nie doszło.

Ostatnie zdanie informacji zachodniemieckiej agencji prasowej DPA, które cytujemy jest zmiennie: „Policja zatrzymała przebiegowo kilku uczestników kontrademonstracji w celu ustalenia ich personaliów”.

Z udziałem H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza

Święto pracowników służby zdrowia

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała tytuły naukowe profesora zwyczajnego — 8, a profesora nadzwyczajnego — 48 osobom, pracownikom uczelni i instytucyj medycznych z całego kraju. 8 bm. spotkali się oni w Belwedrze, by odebrać z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego nominacje profesorskie.

W imieniu nowo mianowanych uczestniczył m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Stanisław Kania.

Z krakowskiego środowiska naukowego tytuły otrzymali: profesora zwyczajnego nauk medycznych: Ryszard Gryglewski prof. nadzw. w AM w Krakowie, profesora nadzwyczajnego nauk medycznych: Zofia Knychałska-Karwan doc. w AM w

Krakowie i Janina Markowa doc. w AM w Krakowie.

WARSZAWA (PAP). 8 bm. odbyła się w Warszawie z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera Piotra Jaroszewicza uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń państwowych grupie najbardziej zasłużonych pracowników zawodów medycznych.

Nadano: 2 Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski; 3 Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Ponadto 67 zasłużonym pracownikom służby zdrowia przyznano Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Wręczono także 30 Złotych i 16 Srebrnych Krzyży Zasługi.

Tego samego dnia, z udziałem członka Biura Politycznego, Sekretarza KC PZPR — Stanisława Kania, odbyło się w Warszawie uroczyste spotkanie kilkusetosobowej grupy zasłużonych pracowników służby zdrowia z całego kraju.

Rada Zachodnioeuropejska bez konceptu

KOPENHAGA (PAP). W sobotę, 8 bm. w Kopenhadze zakończyło się dwudniowe, kolejne spotkanie szefów państw i rządów dziewięciu państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Rady Zachodnioeuropejskiej.

Zdolano jedynie ustalić główne kierunki wspólnej strategii gospodarczej EWG.

Kopenhaski szczyt — wbrew wcześniejszym enuncjacjiom prasowym — nie przyniósł żadnych konkretnych i spektakularnych posunięć we wszystkich omawianych kwestiach gospodarczo-finansowych, a zwłaszcza jeśli idzie o sposoby stworzenia strefy stabilności walutowej w Europie wobec coraz słabszych pozycji dolara i ożywienia wzrostu gospodarczego dla przeciwdziałania rosnącemu bezrobociu. Były to zresztą główne tematy, jakimi mieli zająć się uczestnicy ostatniego szczytu zachodnioeuropejskiego.

Szefowie państw i rządów „dziwili się” rozważali też możliwość osiągnięcia do połowy 1979 roku 4,5-procentowej stopy wzrostu gospodarczego.

Jedynym konkretnym rezultatem jaki osiągnięto na dwudniowym szczycie w Kopenhadze było ustalenie na czerwiec 1979 roku terminu pierwszych bezpośrednich wyborów do parlamentu zachodnioeuropejskiego. Sprawa ta, jak wiadomo, budziła wiele kontrowersji w krajach zachodnich, które obawiały się naruszenia „suwerenności” parlamentów krajowych wskutek wyboru ponadnarodowego parlamentu zachodnioeuropejskiego.

WASZINGTON (PAP). W noc...

cy z czwartku na piątek z przyłaską Canaveral na Florydzie sily lotnicze Stanów Zjednoczonych wystrzeliły pojazd kosmiczny „Atlas Agena”, na

Co wystrzelono z Cap Canaveral?

którego pokładzie znajdował się „tajny ładunek użyteczny”. Indagowany w tej sprawie officer d/s informacji lotnictwa podał tylko, że pojazd został wystrzelony w przestrzeni kosmicznej na krótko przed północą GMT w czwartek przez sily powietrzne i zespół przemysłowy z bazy lotniczej w przyładku Canaveral. Władze wojskowe odmówiły podania jakichkolwiek dalszych szczegółów tego tajemniczego eksperymentu kosmicznego.

magazyn **M** **PONIEDZIAŁEK**

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA

Potudniowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

10. IV. 1978 R. • NR 81 (9304) ROK XXX • CENA 1 ZŁ • WYD. A,

Taśma z głosem Aldo Moro

„Czerwone Brygady” forsują wojnę nerwów

RZYM (PAP). Radio i prasa włoska poinformowały w niedzielę o rzekomych konkretnych ultimatywnych żądaniach organizacji terrorystycznej „Czerwone Brygady”. Natomiast policja i oficjalne koła rządowe nadal zachowują całkowite milczenie. Nie potwierdzono oficjalnie informacji o nowej odmowie od Aldo Moro i ultimatum porywawcy, zawartych jakoby na taśmie magnetofonowej, której adresem jest podobno żona Moro, Eleonora. Powtarzane są spekulacje, że jest to odpowiedź na jej apel do porwawcy, zamieszczony w jednym z dzienników mediolańskich.

W sobotę późnym wieczorem kilkanaście patrolowych wozów policji przejechało pędem ulicami miasta do dzielnicy Transverera, gdzie — jak twierdzi się — została zdeponowana wiadomość. W pół godziny później szef policji, Emanuele de Francesco udał się, wyraźnie z najwyższym pośpiechem, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nieco później minister spraw wewnętrznych, Francesco Cossiga pojechał na lotnisko, na którym lądował powracający ze (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Świat po decyzji prezydenta Cartera

Nie ustają protesty przeciw bombie „N”

Niezadowolenie kół reakcyjnych

WARSZAWA (PAP). Społeczeństwo polskie nadal stanowczo domaga się definitywnego zrezygnowania z zamiarów produkcji bomby neutronowej i wprowadzenia jej do arsenału zbrojeniowego NATO. Łącząc w tej sprawie swój głos z postępową opinią publiczną świata występuje w obronie najwyższych ludzkich wartości — prawa do życia w pokoju i bezpieczeństwa.

Naród polski — czytamy w rezolucji i oświadczeniach podejmowanych przez reprezentantów najszerzych kręgów

społeczeństwa — ma szczególne prawo do wypowiedziania się w obronie pokoju; zobowiązuje go do tego pamięć o niedawnej jakże tragicznej w skutkach przeszłości. Zawsze przeciwstawialiśmy się i przeciwstawiamy nadal wszelkim próbom wzmagania napięć i zahamowania procesu odprężenia; zawsze pośrodkowaliśmy potrzebę kompleksowego i konstruktywnego podejścia do problemów rozbrojenia.

JAN CYGAN, brzydzista celski z „Budostalu-3” ma za sobą 24 lata pracy zawodowej (tylko w tym przedsiębiorstwie!), pochodzi ze wsi Krzesławice, przeżył okupację, pamięta wojenne zniszczenia. O planach podjęcia w USA produkcji broni neutronowej dowiedział się z prasy i z telewizji. Mówi: — Ja, koleżcy z brygady, wszyscy ludzie, którzy pragną żyć w pokoju, budować z myślą o przyszłości jesteśmy oburzeni planami zagłady ludzkości. Ta broń ma zniszczyć życie i oszczędzić budynki mieszkalne i autostrady. A wieś (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

„Szczyt”

brytyjsko-irlandzki

KOPENHAGA (PAP). W Kopenhadze doszło do nieformalnego spotkania w cztery osoby premierów W. Brytanii Jamesa Callaghana i Republik Irlandzkiej Johna Lynch. Było to pierwsze spotkanie obu przywódców od września ub. r. Obie strony wyraziły nadzieję, że stosunki między W. Brytanią i Irlandią, napięte od pewnego czasu, ulegną poprawie.

Premier Irlandii ponownie udzielił poparcia oświadczeniu Callaghana z 28 września ub. r., w którym strona brytyjska zapewniła o gotowości do przynajmniej Ustawowej wewnętrznej autonomii i przestrzegania podstawowych praw obywatelskich w stosunku do wszystkich mieszkańców tej prowincji.

L. Breżniew powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew, powrócił w niedzielę do Moskwy z podróży po Syberii i radzieckim Dalekim Wschodzie.

Razem z nim przybył: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony Dmitrij Ustinow, dowódca naczelny floty wojennej ZSRR, admirał Siergiej Gorskow oraz kierownik wydziału KC KPZR, Leonid Zlamiatin.

Na lotnisku Leonida Breżniewa witali członkowie kierownictwa radzieckiego z premierem Aleksiejem Kosyginem.

Polak — wiceprzewodniczącym komisji ONZ

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku zakończyło się pierwsze posiedzenie komisji d/s osiedli ludzkich, utworzonej w ramach Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W skład komisji wybranych zostało 58 państw, w tym Polska.

Przewodniczącym komisji ONZ d/s osiedli ludzkich wybrany został przedstawiciel Szwecji, G. Svenson. Przedstawiciel PRL w Komisji, A. Jędraszko został wiceprzewodniczącym tego organu.

Próba zamachu stanu w Somalii

LONDYN, PARYŻ (PAP). Jak podała sudańska agencja prasowa „Suna”, prezydent Somalii, Mohammed Siad Barre poinformował przez radiostację w Mogadiszu, że w niedzielę rano armia somalijska udaremniła próbę zamachu stanu w tym kraju, podjętą przez grupę oficerów i osób cywilnych. Prezydent dodał, że jego rząd całkowicie panuje nad sytuacją. Według agencji „Suna” wielu polityków somalijskich poniosło śmierć w czasie zajść.

Indyjsko-chińskie kwestie graniczne

DELHI (PAP). Premier Indii Morarji Desai oświadczył po raz drugi w ciągu miesiąca, że nie może być „całkowicie przyjaźni” między Indiami a Chinami, dopóki Pekin nie odda okupowanych przez siebie terytoriów indyjskich. Oświadczenie podobnej treści złożył on w połowie marca w parlamencie indyjskim, relacjonując przebieg swych rozmów z chińską delegacją dobrej woli.

Co ma teatr do produkcji obrabiarek?

Rozmowa z sekretarzem KRZZ Marią Wojciechowską



Dobrze trafiłam. MARIA WOJCIECHOWSKA, sekretarz Krakowskiej Rady Związków Zawodowych ma wyjątkowo spokojny dzień. Co to znaczy? Ani jednej narady, ani jednego zebrania.

— Wprost nie do uwierzenia! — mówi Maria Wojciechowska, wertując kalendarz.

— Czy przypadkiem na tych naradach nie spędzamy zbyt dużo czasu niepotrzebnie?

— Z tym bywa różnie. Nieraz po prostu organizatorzy nie przemyślą dokładnie, co ma być rezultatem spotkania, kończy się na dyskusji o wszystkim i zarazem o niczym, ludzie rozchodzą się z poczuciem straconego czasu. Ale też przy takiej okazji widać braki w systemie (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

PARYŻ (PAP). Ropa naftowa z amerykańskiego lankowca „Amoco Cadiz” zalala, jak dotychczas, 450 kilometrów linii brzegowej Bretanii.

450 km wybrzeża Bretanii zanieczyszczone ropą

i wyrzynała w znacznym stopniu hodowane tam ostrygi. Po morzu pływająca nadal statki rozsypane chemikalia i środki wysysające, w tym praktyczny w użyciu proszek kauczukowy.

Z różnych stron kraju i świata nadchodzą pomoc dla poszkodowanych w wyniku katastrofy „Amoco Cadiz”. Nadzwyczaj przydatna okazała się partia suszarek, które produkująca je firma przysłała do suszenia w wymitych w klinikach ptaków.

Laboratorium farmakologiczne i Czerwony Krzyż prowadzą w Breście badania nad toksycznością rozlanej po morzu ropy naftowej. Lekarze starają się zapobiegać występowaniu alergii u ludzi, którzy są zmuszeni obecnie wdychać codziennie opary węglowodorowe.

Konieczne zabezpieczenie przed środkami chemicznymi

Bez części zamiennych maszyny nie wyjadą w pole

(Inf. wł.) Pogoda w dalszym ciągu sprzyja rolnikom. Nic więc dziwnego, że prace polowe są już poważnie zaawansowane. Ludzi odpowiedzialnych za sprawny przebieg robót niepokoją jednak zdarzające się braki części do maszyn oraz nie zawsze dobre zaopatrzenie w materiały do produkcji rolnej.

W gminie Nowe Brzesko siewy zbóż Jarek są na ukończeniu, podobnie jak warzyw zajmujących drugą po tytoniu powierzchnię w uprawach. — Najwię-

kszym problemem dla tutejszej Spółdzielni Kółek Rolniczych okazała się całkowita przerwa w dostawach części zamiennych do opryskiwaczy — to tym zabiegów wokół tytoniu — mówi naczelnik gminy Stanisław Madejski. Jest dostateczna ilość preparatów chemicznych ale przepisy bhp są ostre i zabroniono Spółdzielni Kółek Rolniczych wykonywania tych prac. Ochrońna roślin jest jednak sprawą bardzo ważną, omawiano to w (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Uroczystość w sali Holdu Pruskiego

Nagroda im. Rembrandta dla Tadeusza Kantora



(Inf. wł.) W ub. sobotę w sali Holdu Pruskiego w Sukiennicach odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody im. Rembrandta za rok 1977 Tadeuszowi Kantorowi, polskiemu artyście plastykowi; reżyserowi awangardowego teatru „Cricot 2”, za jego

„Polmozyt” informuje, iż od dnia 10 kwietnia br. zostanie wznowiona sprzedaż ekspresowa samochodu fiat 126 p. Czasowe wstrzymanie sprzedaży ekspresowej tych samochodów podjętą było koniecznością realizacji zobowiązań podjętych wobec klientów oczekujących na zakup samochodów w ramach

Ekspresowa sprzedaż fiata 126p

przedpłat dokonanych na książeczki PKO.

Warunki sprzedaży są następujące: Na podstawie upoważnienia wydanego przez każde z przedsiębiorstw „Polmozyt” działających na terenie całego kraju, należy dokonać wpłaty ceny detalicznej samochodu fiat 126 p (w zależności od typu — 600 cm, 650 cm oraz odmiany i wyposażenia) plus dopłata za realizację sprzedaży w terminie 30-dniowym w wysokości 40 tys. zł. dla wszystkich odmian samochodów fiat 126 p.

W Zakopanem zakończyły się VI Konfrontacje Kabaretowe

„Złote Rogi Kozicy” dla radomskiej „Contry”

(INF. WŁ.) Od 6 do 9 bm. w sali Miejskiego Domu Kultury w Zakopanem odbywały się szóstą już z kolei, ogólnopolskie Konfrontacje Kabaretowe — Turniej o „Złote Rogi Kozicy”. Trzynastu zespołów niemal ze wszystkich stron kraju przystąpiło do konkursowych przeglądów przed jury, którym przewodniczył red. Bruno Mielęgow, a przede wszystkim — tłumnie zebraną na wszystkich koncertach publicznością swoje programy. Trzeba o nich powiedzieć, że były nie tylko dowcipne ale i ambitne.

Kiedy 6 lat temu Towarzystwo Kultury Teatralnej po raz pierwszy organizowało spotkanie amatorskich kabaretów nikt chyba nie przypuszczał, że ruch ten rozwinie się tak szeroko i że corocznie — zakopiańskie spotka-

Już 50 tys. zwiedzających!

„Dokumenty z lat wojny 1939 — 45” do 13 bm.

(Inf. wł.) Powodzenie wystawy fotografii pt. „Dokumenty z lat wojny 1939—1945” zorganizowanej w Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym przekroczyło oczekiwania. Codziennie wystawę zwiedza około 5 tys. ludzi, starszych i młodszych. Przystają przed unikalnymi fotografiami (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



To zdjęcie także zostało rozpoznane. Wykonano go w rejonie Rynku Kleparskiego w Krakowie...

Śmierć lotniarza w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). Tragiczny finał miały międzynarodowe zawody lotniarskie w Zakopanem. Podczas niedzielnej konkurencji — lotu na celność lądowania, po błędzie nawigacyjnym, sondaż w wysokości ok 30 m mgr inż. elektronik z Warszawy Janusz Styczeński. Natychmiast przewieziono go do zakopiańskiego szpitala, gdzie stwierdzono zgon.

SPORT SPORT

Sobiesław Zasada rozmawia z Czytelnikami „Gazety” (relacja str. 7)



Nie ustają protesty przeciw bombie „N”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Ważniejsze są domy — niż ludzie, którzy w tych domach mieszkają? Jak w ogóle można przeciwstawić człowieka zabójcom architektury — choćby najświetniejszemu? Przeczytałem w sobotniej prasie, że prezydent Carter odczytał na późniejszej decyzji o podjęciu masowej produkcji. I wierzę, że ostateczna decyzja prezydenta USA będzie negatywna i nie dojdzie do zagrożenia całego życia na Ziemi strasliwą w skutkach bronią neutronową. Na ćwiczeniach samobrony wyświetlano nam filmy pokazujące zniszczenia nuklearne. Gdybyśmy nie wierzyli, że wysiłek zbrojeńcy nie skończył człowieka, to trudno byłoby mi i innym normalnie pracować, budować nowe obiekty, myśleć o przyszłości swojej rodziny. Nie, do tego ludzie nie dopuszczają.

WASZYNGTON, MOSKWA, BONN, PARYŻ (PAP). Władomcy, że prezydent USA J. Carter postanowił „odłożyć na później” decyzję o produkcji broni neutronowej wywołala szerokie echo w świecie. Ośrodki skrajnie reakcyjne, w szczególności niektóre wojskowe NATO, wyrażają rozczarowanie, że USA nie przystąpią niezwłocznie do produkcji broni neutronowej.

Ogromnego niezadowolenia z powodu odłożenia przez USA decyzji o produkcji broni neutronowej nie zaprzestają członkowie partii chadeckiej i socjalistycznej CDU i CSU. Bońskim chadecem wtórują brytyjscy konserwatyści, którzy rzeźnik Jan Gilmour

XX Zjazd Związku Literatów Polskich zakończył obrady

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Zjazd wybrał nowe władze Związku Literatów Polskich. Prezesem został ponownie Nestor pisarzy — Jarosław Iwaszkiewicz. Wybrano również 25-osobowy Zarząd Główny, w którego skład weszli: Danuta Bieńkowska, Kazimierz Dzielanowski, Marian Grzeszczak, Anna Kamińska, Kazimierz Koźniowski, Jan Koprowski, Urszula Kozioł, Janusz Krasniński, Erwin Kruk, Andrzej Kuśniewicz, Wiesław Myśliwski, Tadeusz Nowak, Marek Nowakowski, Janusz Odrowąż-Pieniążek, Bohdan Ostromecki, Jan Pieśzuchowicz, Leszek Prorok, Jerzy Putrament, Aleksander Rymkiewicz, Jerzy S. Sito, Wiesława Szymborska, Jan Józef Szczepański, Władysław Terlecki, Jacek Woźniakowski i Witold Zalewski. Wybrano również Sąd Koleżeński i komisję rewizyjną.

Druga przyjęta przez delegatów rezolucja mówi o prawie do życia w pokoju: My delegaci wszystkich polskich środowisk piarskich, uczestnicy XX Zjazdu Związku Literatów Polskich, przybyliśmy do Katowic, aby wyrazić nasze stanowisko w najważniejszych sprawach polskiej kultury narodowej. Przybyliśmy tutaj również i po to, aby potwierdzić naszą świadomość odpowiedzialności jaką tak dawniej jak i teraz polscy pisarze ponosili i ponoszą wobec społeczeństwa, z którego się wywodzą. Ta świadomość każe nam podnieść głos w obronie prawa każdego człowieka do życia w pokoju. Prawo to, choć przez nikogo otwarcie nie kwestionowane, jest jednak wciąż zagrożone. Dlatego protestujemy przeciwko rozwiązywaniu się spornych problemów między narodami, przeciw wyścigowi zbrojeń, przeciw budzeniu wrogości wobec ludzi innego języka, innego koloru skóry, czy innych przekonań. W pierwszym obrad Zjazdu ZLP delegaci i goście spokojnie się pogłębili. Uroczystym momentem było nadanie prezesowi ZLP — Jarosławowi Iwaszkiewiczowi tytułu honorowego członka katowickiej kopalni „Staszic”.

Jarosław Iwaszkiewicz udekorowany został złotą odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”.

Na Bliskim Wschodzie

Incydenty w Libanie południowym • Szwedzi wycofują swe wojska na Synaj • Sadat zapowiada wznowienie rozmów z Izraelem

SZTOKHOLM, KAIR, BEJRUT, PARYŻ, LONDYN (PAP). W ostatnich dniach w południowym Libanie kilkakrotnie dochodziło do zbrojnych incydentów i kilkunastu wymian ognia między różnymi obecnymi tam siłami zbrojnymi — okupacyjnymi oddziałami izraelskimi, oddziałami palestyńskimi, oddziałami prawicy libańskiej i oddziałami ONZ. Izrael wykorzystuje te incydenty dla opóźnienia wycofania swych wojsk.

W związku z ostatnimi incydentami zbrojnymi w południowym Libanie, minister obrony Szwecji zakomunikował, że szwedzka jednostka oddziałów ONZ zostanie wkrótce wycofana z Libanu i skierowana po-

Z dalekopisu

(tor) CO NAJMNIEJ 400 tys. osób, na czele z przywódcami partii socjalistycznej oraz przedstawicielami kierownictwa partii komunistycznej wzięli udział w manifestacyjnym odprawianiu na nadmorskiej emenciez prochów zmarłego w 1946 r. w Paryżu na emigracji, byłego premiera rządu republikańskiego i przewodniczącego PSSE (w 1933 r.), Francisco Largo Caballero.

Tasma z głosem Aldo Moro

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) szczytu EWG w Kopenhadze szef rządu włoskiego, Giulio Andreotti, który następnie udał się do siedziby partii chadeckiej, gdzie odbył rozmowę z sekretarzem Benigno Zaccagninim. W kilka godzin później sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Nicola Lettieri, udał się do mieszkanie Moro, gdzie przebywał godzinę.

„Złote Rogi Kozicy” dla radomskiej „Contry”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ejaich swoją nagrodę „Bukową kłonicę” przyniósł autorowi programu „Leb” — kabaretu „Contra” WOJCIECHOWI TWARDOŚKIEMU. Przyniósł też nagrody specjalistyczne za nagrody: balladę, piosenkę i dowcip oraz nagrody indywidualne dla twórców najlepszych programów.

Wystawa w KTF do 13 bm.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) fiami z lat okupacji w ciszy i skupieniu. Dla wielu są one przypomnieniem tamtych, okrutnych lat gdy życiem rządzili przypadkowiec...

Wystawa jest niezwykła nie tylko, że powołanie i oddźwięk jaki wywołała spowodowały, iż organizatorzy zdecydowali się na przedłużenie czasu jej trwania do 13 bm. do godziny 19.

Nagroda im. Rembrandta dla Tadeusza Kantora

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) swoim exposé prof. dr Alfred Hentzen, dyrektor Kunststhalen w Hamburgu, przewodniczący Jury Międzynarodowej Nagrody Rembrandta — najwybitniejszego współczesnym twórcem europejskim. W ostatnich latach laureatami tej nagrody byli m. in. Paul Delvaux z Belgii, Ben Nicholson z Wielkiej Brytanii, Eduardo Chillida z Hiszpanii.

Warsztat i dydaktyka

(Inf. wł.) Wymianie warsztatowych i pedagogicznych doświadczeń poświęcone są — tym razem — trzecie z kolei doroczne Ogólnopolskie Spotkania Szkół Teatralnych — organizowane przez Zarząd Szkół Artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz PWST w Krakowie.

III Ogólnopolskie Spotkania Teatralne

(Inf. wł.) Wymianie warsztatowych i pedagogicznych doświadczeń poświęcone są — tym razem — trzecie z kolei doroczne Ogólnopolskie Spotkania Szkół Teatralnych — organizowane przez Zarząd Szkół Artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz PWST w Krakowie.

Lasy — bogactwem regionu

(Inf. wł.) Kwiecień jest miesiącem ochrony przyrody i tradycyjnym świętem ludzi lasu — z tej okazji z aktywem nowosądeckich leśników i drzewiarzy spotkał się w ubiegłą sobotę Sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu.

A szczególnym powodem spotkania było zdobycie przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Krakowie Sztandaru Ministra LIPD oraz Zarządu

Notowania giełdy samochodowej

(INF. WL.) Coraz ciśniejszy staje się plac przy ul. Imbramachowej. Wczoraj w cieniu samochodów z trudem mogli się poruszać nawet oglądający posiadaczy. Największe zainteresowanie budziły „fiaty 128 p”, lecz nie było ich wiele. Za model 600 z 1975 r. żądano 93 tys. zł, z rocznika 1976 — 120 tys. zł, z ostatniego kosztów lakierowania nadwozia przez sprzedającego; model 600 z 1975 r. przebiegu 6500 km, jeszcze na gwarancji miał ko-

sztaować 122 tys. zł. Spore zainteresowanie wykazywali, zwłaszcza rocznicy, różnymi modelami „syren”, choć były one drogie — model 104 z 1971 r. od 62 do 72 tys. zł, model 105 z 1973 r. — 76 tys. zł, rocznik 1974 — 80 tys. zł, rocznik 1975 — 93 tys. zł. Również „warszaty” od stanu ogólnego — rocznik 1971 od 70 do 90 tys. zł, rocznik 1972 — 83 do 90 tys. zł, choć był też egzemplarz za 47 tys. zł. Oglądający interesowali się też nowitką „jadą” za 350 tys. zł, choć brakiło chętnych do sfinalizowania transakcji. (wam)

Co ma teatr do produkcji obrabiarek?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nie informacji. Np. na niektórych zebraniach sprawozdawczych rad zakładowych mówili dyskutanci o sprawach drobnych, które powinny być załatwione na naradach wytwórczych z kierownikami i mistrzami. A dlaczego? Bo przepływ informacji w zakładzie urywa się najczęściej na linii dyrektora — kierownicy wydziałów. Niżej, schodząc do stanowisk pracy — narad nie organizuje się systematycznie, albo i w ogóle.

— Organizujemy wystawy techniczne, by zachęcić amatorów-plastyków do tej formy wypracunku po pracy. Patronujemy kolekcjonerom, w tym roku organizujemy przegląd orkiestr dętych. Prowadzimy badania nad uczestnictwem ludzi pracy w spektaklach teatralnych. Jak? Zakupiliśmy karnety na wszystkie w tym roku premiery, a w zamian otrzymujemy krótkie opinie o obejrzanym sztuce. Na koniec zrobimy ankiety wśród widzów, wnioski przekazywać dyrektorom teatrów. Może trzeba będzie pomyśleć nad zmianami w repertuarze? I jeszcze jeden ważny dla nas problem. Rozmawiałam niedawno z dyrektorami szkół przedzakładowych. Okazuje się, że bardzo niewiele czasu w programie przeznaczają na spotkania z pisarzami, wycieczki do teatrów i muzeów. Boli mnie osobście takie stanowisko. Ważna jest produkcja, a więc nowy pracownik musi zdobyć kwalifikacje zawodowe. A już nie jest ważne, jaki on reprezentuje poziom kulturalny. Co ma teatr do produkcji obrabiarek? — dziwią się dyrektorzy. Nie dostrzegają często związku między sparamiżoną produkcją, a niewielkimi horyzontami myślowymi wytwórcy.

— Aż się prosi teraz by powiódz szerzej o zmianach w organizacji uczoności. Temat ten podejmujemy niebawem w osobnej publikacji. A tymczasem dziękuję za rozmowę! (el)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

— Od kilku lat postawiliśmy sobie za cel doskonale (brzydki słowo, ale jak to inaczej powiedzieć) pracy rad zakładowych. Mam tu na myśli kompleksowe programy wychowawcze. Ich celem jest poprawa warunków pracy i życia załóg, rozwiązywanie problemów w as-



Krakowianie kupują coraz więcej nowalijek

W sklepach owocowo-warzywnych niemal z dnia na dzień przybywa zielonego towaru. Obok szczyplorki pokazują się salata. Pod dostawcą jest ogórek, dzięki temu można było obniżyć ich cenę z 120 do 60 zł za 1 kg. Przybywa cebuli ze szczyplorkiem i zieloną pietruszką. Rosną dostawy szpinaku, znalazły się pierwsze partie botwinki. Większość ogórków (mniej salaty) pochodzi z Kombinatu Szklarniowego w Krzeszowicach. Coraz poważniejsze partie dostarczają ogrodnicy z Krowodrzy i Nowej Huty. Bezpłatnie dostawcy z gospodarstw uprost do sklepów zapewniają świeżość towaru.

Krytykowani wyjaśniają

Dwukrotnie już na naszych łamach pisaliśmy o niewłaściwie wykorzystanym lokalu przy ul. Szewskiej 16. Pomieszczenia nadające się na powiększenie zapleczka tamtejszego sklepu mięsnego najpierw stały puste, a po naszej interwencji... wykorzystano je na magazyn butelek! Otrzymałmy kolejne pismo z WSS „Spolem” w którym Spółdzielnia informuje nas, że lokal został jednak przeznaczony na poszerzenie zapleczka sklepu mięsnego. Opracowywana jest niezbędna dokumentacja. Do chwili rozpoczęcia prac adaptacyjnych pomieszczenia będą wykorzystywane na magazyn wód mineralnych. WSS boryka się bowiem z brakiem odpowiednich magazynów, a w ten sposób choć na krótki okres czasu można złagodzić ów niedostatek... Cieszymy się, że nasza interwencja odniosła pożądany skutek. Nadal nie rozumiemy jednak czemu — dopiero gdy wskazaliśmy palcem, zainteresowano się lokalem? (m)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

Wojna w Krasnym Sztetynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wojny w Krasnym Sztetynie. W tym mieście bowiem mieszka od urodzenia i pracuje udział przedstawicieli elity europejskiej znawców sztuki, osobistości świata nauki i kultury Krakowa, przedstawiciele placówek konsularnych, przyjaciele Tadeusza Kantora. (ar)

2, 3, 4

(En)

ŚRODA: DZIEŃ LOTNICTWA I KOSMONAUTYKI (w rocznicę pierwszego lotu człowieka w kosmos w roku 1961)
CZWARTEK: 80 lat temu urodziła się MAJA BEREZOWSKA, malarka i ilustratorka

NOWY TYDZIEŃ

„Jeśli pochylasz się, gdy się pochylać wolno, i wyprostowujesz, gdy się wyprostować wolno, podobny jesteś do cienia. Jeśli milczysz, gdy nie pytają, a odpowiadasz, gdy jesteś pytany, podobny jesteś do echa” (ze zbioru „AFORYZMY CHIŃSKIE”)

Est to dokładny zapis — na taśmie magnetofonowej — monologu przemysłowca. Marek, przystojny chłopak, najwyżej 24-letni, ma żonę i dziecko. Nie pracuje, nie uczy się. Ale chce mieć dużo pieniędzy. Komentarz do tego monologu, wyrażającego sposób życia i myślenia Marka, pozostawiamy Czytelnikom.

O TRANZYCIE

Zawsze miałem do czynienia z łatwym pieniądzem. Jak przychodził do mnie facet i prosił: „Stary, załatw mi dwa bilety do Sofii, dając ci za to dwa koka, no to co mam robić jak się pieniądze same pchają?”

Sprzedawałem płyty w Ryńku, trochę robiłem na disco, był okres, kiedy chciałem pracować w księgarńi. Moje interesy tranzycyjne zaczęły się od Tomka. Siedziałem kiedyś z dziewczyną w „Kolorowej”, wpadł Tomek.

— Słuchaj, stary, jak stoisz finansowo? Długów nie miałem, właściwie zawsze byłem do przodu ale akurat wtedy miał się urodzić mój syn. Potrzebowałem trochę forsy.

— Kiepsko — odpowiadam — szukam pracy... — Mam pracę. Pięć tysięcy by Cię urządziło... — No pewnie. Wiadomo, że za miesiąc tyle się zarobi... — Nie za miesiąc. Za dwa dni pracy... — Stary, sprawa załatwiona. Nie ważne co by to było — zgodziłem się. Wiedziałem, że to było — zgodziłem się. Wiedziałem, że to było — zgodziłem się. Wiedziałem, że to było — zgodziłem się.

W tym fachu trzeba być bezczelnym, wyszczekanim i na swój sposób inteligentnym. Mieć dobre „wejścia”, no, kontakty. Najważniejsze to wejść na dobrą „dziurę”, umieć towar upłynić hurtlem, przecież nie będzie stał na ulicy i sprzedawał... Trzeba też znaleźć „dojścia”, by kupić „papier”... Tranzycyjnie musi wiedzieć gdzie co idzie. Gdybym się dowiedział, że powiem ci za miesiąc mam wyjazd do Zurychu to w jakiś sposób starabym się zorientować, jak tam stoi wschodnia waluta, na przykład, że za wschodnią markę płacą 70 centów. Wtedy idę do pierwszego lepszego „konia”, kupuję 300 banknotów po 100. Wiozę tak, że mogą mnie rewidować jak chcą, rozbiieram się do majątek na granicy.

Jadąc z wycieczką Wawel Touristu do Włoch Wanda S., w czasie przekraczania 26 XI 1975, granicy została poddana kontroli osobistej. Ta nie wykazała nic. Dopiero ładne jabłko, jakie Wanda S. zabrała ze sobą zainteresowały celnika. W jednym z nich znalazł 300 dolarów USA.

Te razy już tak robiłem. Wiozłem kiedyś 1300 marek. Celnik mi zapieprzył trzysta, wysadzili mnie na granicy i prowadzą na osobistą, normalna sprawa. Ale miałem jeszcze przy sobie ten tysiąc. Akurat tak się złożyło, że dobrze znałem położenie ośrodka celniczego w Górlitz i pamiętam jak wyglądała ta sala. Zastanawiałem się tylko z której strony wejść. Jeżeli z prawej, to do widzenia. Jeżeli z lewej — dobrze.

GAZETKA WARSZAWSKA
WITOLDA FILLERA
Taniec świecie i Eryk
W Teatrze Wielkim prawdziwie imponujący benefit Serge Liffara. Procentuje nam przyjaciół Szymonowskiemu z wielkim chórem, który

Wszedłem z lewej. Stał przy wejściu kosz na śmieci. Wrzuciłem do niego moje tysiąc marek. Zrobił mi osobista, a wychodząc zabrał co moje i pojechał.

W przewodach grzewczych swojego zielonego „fiata 126p” Adam Ł., wracając z Budapesztu do kraju, usiłował przewieźć 3 kg złota wartości ponad 2 mln zł. Próbe udaremniiono...

Teraz to tak łatwo mówi się o wszystkim, się w rzeczywistości człowiek robił w portki, tyle, że za duże pieniądze...

Ja wcale tak dużo na tym nie zarobiłem. Zrozum, że to, co ja robiłem to była kropka w morzu tego, co inni zarabiali na tranzycie. Wiadomo, że gdybym wózł po parę kilo haszu, zarobiłbym dużo więcej. Kiedyś się nawet zastanawiałem, wóził czy nie. Namawiali mnie, a jakże... Doszedłem do wniosku, że gdybym zarobił na tym niezłego capa, pewnie bym wóził. Ja na początku robiłem na kri-

nie wolałem siedzieć w ciepłym domu, z żoną i dzieckiem? Zastanów się raczej nad panią, która normalnie pracuje sobie urlop i jedzie do Bułgarii po 500 sztuk papieru... Jest na eksponowanym stanowisku, zarabia dużo, a chce mieć jeszcze więcej! To nie jest wyjątek. Gdybym ja miał tyle pieniędzy co ona — nie jeździłbym. Zaręczam. Ja pracowałem jak murzyn dla chleba... Mówisz, że dla mnie każda przynosząca zysk praca jest uczciwa, o ile jestem w zgodzie z samym sobą. Tak myślę. Ja również dobrze mogłbym być sutenerem. Gdybym miał jedną, drugą, piątą chętną panienkę i miałbym wejścia na rynek — nie widzę przeszkód...

O KUMPLACH

Mnóstwo ludzi dorobiło się wielkich pieniędzy, pracując „na tranzycie”, ale powiem ci jedno. Podobnie jak ja chcieli uciec przed tym, co sobie sami stworzyli... Znałem taką dziewczynę, Baśkę. Na wakacjach

O SOBIE

Co teraz robisz? Kupuję książki, chodzę po księgarniach, to jest na razie jedyne moje zajęcie. A żyję z tego, co kiedyś zarobiłem. Przecież nie zarobiłem dwudziestu tysięcy. Na razie jest jako tako. Jest jeszcze dobrze. Czy zacząć znowu jeździć? Nie, mam inne układy. Kroci mi się duży interes, na razie nie zapraszam...

Chciałbym pracować w antykwarjacie. Miałbym wtedy dużo czasu od ósmej wieczorem do trzeciej w nocy, mógłbym robić to co chcę... Po to żeby robić coś naprawdę interesującego, coś napisać, czy nawet tylko przeczytać, trzeba się uniezależnić materialnie. Taki KIERKEGAARD dostał tyle szmalu, że głowa bolała, mógł sobie pozwolić na to żeby być przesydnym i pijać z jednej filiżanki tylko raz. Po jego śmierci znalazłono dwie, czy trzy szafy filizanek. Chcę mieć forszę i dużo czasu.

Gdybym pracował w jakimś sklepie jarzyn i przez osiem godzin nosił skrzynki, to po pracy nie byłbym w stanie nie sensownego zrobić. Nawet wstępu do „Idei” Husserla bym nie przeczytał, nie mógłbym...

Podczas libacji w pewnym szacownym domu hurtowników złota tatuś powiedział do córce: „Pokaż gościom, jaki masz posag. Córka wyszła, po dziesięciu minutach wróciła z mieszkiem złota, na oko wartości kilku milionów złotych.

Powiem ci dlaczego czytam książki o semiologii filozofii a nie kryminologii jak moi koledzy „tranzycyści”. Po pierwsze mówiłem ci już, że nie chcę zostać w tyle za tymi, którzy w moim mniemaniu są lepsi ode mnie. Po drugie mam syna. Nie chciałbym, aby kiedyś pomyślał, że ma tatusia nieuka.

Wiosenny asortyment? Tulipany, narcyzy, irysy, gloriozy, były też przebiśniegi, krokusy, naturalnie — róże, goździki, gerbery. — Ale w Krakowie nadal jest bezbarwny! — nie krzyż swego niezadowolenia GRAZYNA POKORNY, od 5 lat samotnie niemal zmagająca się z redagowaniem „KWIAŃ”, jednego w Polsce ilustrowanego magazynu dla producentów, dystrybutorów i miłośników kwiatów. — Zainteresowanie uprawą kwiatów jest ogromne, tyle że nie stoją nasion i ciągle niedostateczna jest reklama.

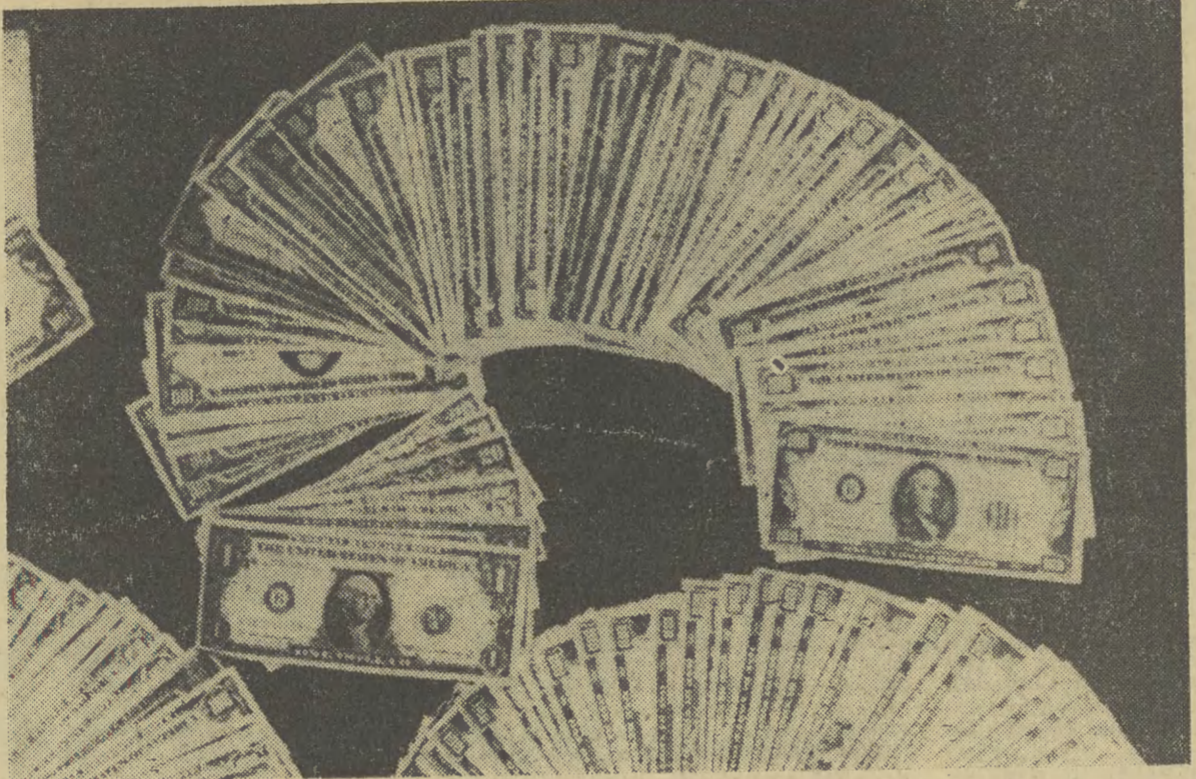
Kilka danych uzyskanych w Głównym Urzędzie Cel w Warszawie. Dotyczą one roku ubiegłego. Okazuje się, że pomimo dużej przemysłowości osób o nastawieniu bardziej handlowym niż turystycznym, polska administracja celna wszczęła 18.104 sprawy o przestępstwa celno-dewizowe przeciwko obywatelom polskim i obcokrajowcom. Oczywiście przeważają „nasz”. Jest ich 11.792. Kary, grzywny i konfiskaty zamknęły się w roku 1977 okragła suma 38 mln zł. W przestępczości celno-dewizowej prym wiodą województwa: warszawskie, łódzkie, krakowskie. Ulubiona „frasz” przemyślników prowadzą przez przebieg granicze w Zgorzlecu, Sześcielnie, Nowym Targu, Cieszynie, Rzepinie.

Wiesz, ja nie chciałem się żenić. Biernie się zgodziłem, poszedłem za łosem, który sprawił mi „miłą” niespodziankę. Gdybym wcześniej wiedział, że będę miał dziecko? Nigdy bym się na to nie zgodził, bo nie było mnie na to stać. Po długich namowach żona poszła wreszcie do lekarza i okazało się, że jest w piątym miesiącu ciąży. Proponowano zabieg. Oburzasz się. A co ty myślisz, że niektórzy lekarze nie robią zabiegów w piątym miesiącu? Robią jeszcze później.

Pobrałiśmy się, bo wiem, że moja żona jest dobrym człowiekiem. Jest zupełnie inna niż ja. Spokojna, opanowana, małomówna. Dobrze wychowuje mojego syna. Mogę ci powiedzieć, że dałbym dużo żeby mój syn został zupełnie inaczej niż ja. Chce żeby studiował, żeby nigdy w życiu nie jeździł „na tranzycie”, żeby nie uczestniczył w rozrywkach, w jakie zabrał jego tata. Niech będzie szarym, przeciętnym człowiekiem, a nie tak kolorowym jak ja. Bo ja jestem kolorowym człowiekiem, tak mi się przynajmniej wydaje...

ANNA WCISŁO

- 1) „papier” — dolar
2) „banka” — milion
3) „figurant” — osoba, która przewozi cudzy towar nielegalnie przez granicę
4) „tranzycyści” — przemysłowcy
5) „kryształ” — błyszczący, cienki materiał a 1 dolar — metr



stalu. Jeden papier kosztował. A ten materiał, szedł jak woda z Pexewoż... Inni też tym handlowali, wozili po sto, dwieście metrów ale nikt nie miał pół kilometra kryształu, tak jak ja.

Jeden mój kumpel wóził 4 koka papieru. Pozwijał pieniądze w dwa zwoje i wkroczył w kontakt. To jest suma, po powrocie kupił sobie „fiata 132p”. Rozumiesz, za jeden dobry wypad... Jedzie w przedziale z drugim kumplem. Pijani jest w sztok, nie zauważyli nawet jak przyszli celnicy. Ostro szukali, rozkrecili calutek w wagon ładnie ze ściankami. Nic nie było, zaczęli zbierać się do wyjścia, a „Jamnik”, no wiesz ten mój kumpel, w tym momencie mówi: — Chłopcze, czemu wy dziadostwo robicie? Kontakt kto będzie rozkręcał?

A w kontakcie, rozumiesz, 4 koka papieru! Duży Wacek zrobił się bład jak ściana. Czooper, no wiesz celnik, uśmiechnął się i powiedział: do widzenia.

Jamnik: — No, mistrzu, dużo straciłem... Lubię ryzykować. To jasne, że muszę kochać ryzyko, skoro wkładam 40, 50 tysięcy w towar, który może się spalić...

A wiesz, że ja od pół roku nigdzie się nie ruszyłem...? Nie uważa mnie już jeżdżenie „na tranzycie”. Jak widzę pociąg, rzygać mi się chce. Teraz inni jeżdżą dla mnie... Stać mnie, żeby im fundować takie wycieczki...

O UCZCIWOŚCI

Gwarantuję, że nie ma osoby, która by na to nie poszła, gdyby raz spróbowała i za dwa dni dostała pięć tysięcy. Zresztą, moim zdaniem, większość ludzi handluje. Jedną własnym tyłkiem drużdy pieniędzmi, inną czymś tam jeszcze. Moja praca jest tak samo uczciwa jak każda inna. Dla mnie nie ma różnicy między mną, a torkazem, który z przedsiębiorstwa pojechał do NRD. Nazywaz to bezczelnym oszustwem, złodziejstwem... Tak nie jest. Ja kupuję, sprzedaję i w dodatku stale się narażam. Nigdy nie pomyślałem, że to jest złodziejstwo. Handlowałem, a nie krałem. A, że udało mi się zarobić? To przecież normalne. Każdy chce zarobić. Czy myślisz, że ja nie miałem nigdy strachu i

w Bułgarii poznała Francuza. Spodobał się jej do tego stopnia, że zrobił jej dziecko. Umył ręce i zwał. Została sama z dzieckiem, zresztą bardzo ładnym chłopczykiem. Chciała jakoś lepiej żyć. A że miała „żyłkę” — zaczęła jeździć. Zarabia jakieś dwie „banki”. Ma dzisiaj własny domek, samochód i jakoś jest urzędzona...

Był taki chłopak, Rudas. Miał bardzo ładną dziewczynę. Kończyła studia i mieli się pobrać. Zginęła w wypadku samochodowym. To było kilka lat temu. Do tej pory jest sam. Nawet mu radziłem żeby szedł na księża. Mówiłem mu: stary, przynajmniej umysłowo jakoś będziesz stał... Mam rację? Chłopak ni stał, ni zowad zaczął jeździć. Właściwie nie wiem po co. Dla zabicia czasu, dla rozerwania się? Wątpię żeby dla pieniędzy...

Mój wspólnik Tomek. Chłopak z bardzo dobrej, bogatej rodziny. Inteligentny, nawet coś tam studiował. Ciekawy typ człowieka. Robił przeróżne kombinacje. Potrafił zjechać pół Europy, wiozł w to sto tysięcy i zarobił trzy. Wybitny tranzycyściwiec. Na najlepszym interesie zrobił dziesięć tysięcy... do tyłu. Przy tym fajny kumpel. Często, gesto doplać z własnej kieszeni, jeżeli miał z kimś jakiś interes i coś się spieszyło. Nieraz pożyczal pięćdziesiąt tysięcy, dawał je facetowi i mówił: — Słuchaj, stary, to wszystko, co mogę dla ciebie zrobić...

A potem miał dług. Raz nawet trzysta tysięcy długu. Jeździł wtedy na okrągło, robiąc za „figuranta”, żeby poddawał ludziom forszę... Jurek, erotoman. Model niesamowity, teraz ma zielone BMW. Jeździł dla takiego chłopaka, który zarobił największy szmal na tym interesie. Jakies piętnaście, dwadzieścia „banki”. Straszny szmal. Poszedł na całość. Co teraz robi? To samo, co może robić?

Ale to różnie bywa. Dwóch moich kumpli — no kumpli to może za dużo powiedziane, po prostu znalazli się — pojechało „fiatem mirafori” do Bułgarii. Po drodze w Wiedniu kupili tania 50 tysięcy rubli. Umówili się z kasjerką w hotelu w Sofii. Ta ich podkopała. Czekało na nich 60 milionów. Dostali czwórke, no, wiesz 4 lata. Wkopali się zdrowo. Siedzą... Ty, wiesz chłopcy mieli po 20 lat, nie więcej...

ELŻBIETA DZIWIŚ

Z araz po obronie pracy magisterskiej przyjechał na praktykę do Huty Katowice. Dla jasności trzeba dodać, że wówczas, w 1973 r. Huta była jeszcze nazwa sama dla siebie, pozabawiona konkretnego Jesynotnu. Dla socjologa ALFONSA RUCZYŃSKIEGO ten stan rzeczy nie miał zresztą większego znaczenia. Był ludzie, przyjechali Hucie zbudować. Dużo ludzi. Najpierw 10, potem 30, w styczniu, w ostatnich miesiącach 1976 r. — ponad 70 tys. Dla socjologa była to sytuacja niepew-

li przełamać konformizm tkwiący naturalnie w każdym człowieku. — Co należy rozumieć przez konformizm socjologiczny? — Aby znaleźć trafnie temat do badań, zauważyć w porę zjawiska niekorzystne musi socjolog tkwić mocno w życiu zakładu, mieć kontakty z pracownikami. Siedząc za biurkiem tej wiedzy się nie uzyska. Najchętniej o swoich problemach mówią ludzie tam, gdzie pracują.

SOCJOLOG DOCENIONY

— Rola socjologa... — Odnosić, zmierzyć natężenie zjawiska społecznego, interpretować fakty. Często pada pytanie, rzeczniczekich cieżich interesów ma być socjolog. Dyrekcji — czy zarogi? Takie pytanie jest nieporozumieniem. Socjolog sam jeden niczego zmienić nie jest w stanie. On nie załatwi ludziom wczasów, nie zmieni kierowników, którzy z rozmaitych powodów nie powinni pełnić swoich funkcji. On powinien o tym informować kierownictwo. Tyle. W minionym roku Alfons Ruczyński poinformował dyrektora naczelnego „Budostalu-4” HENRYKA ZARĘBĘ o dwóch interesujących problemach. I choćby miał się wyłączać na (Dalszy ciąg na str. 5)

W tym tygodniu:

W PONIEDZIAŁEK w Pawilonie BWA o godz. 12.00 wernisaż znakomitej wystawy w rodzaju oglądanej u nas kilka lat temu „Rodziny człowieczej”. Tym razem jest to „Fotografia szwajcarska od 1840 r. do naszych dni”, wystawa retrospektywna, której tematem — bardzo uogólniając — jest życie i człowiek. Jego dramaty i radości. Dzieła wybitnych fotografików szwajcarskich będzie można oglądać w Krakowie tylko do 1 maja. KRAKOWSKI OSRODEK TELEWIZYJNY rozpoczyna emisję cyklu programów: zatyulowanych: „Ludzie z pierwszych stron gazet”. Autorzy pragną pokazać jak potoczyły się dalsze losy niedysyjących bohaterów prasowych, czego dokonali i czy udało im się przeżyć życie zgodnie z marzeniami. (Środa, pr. II, godz. 17.35.)

Już piętnasty tydzień w 1978 roku KWIECIEŃ — PLECIEŃ bo plecie niby zimą, niby latem, a przepłata wszystko KWIATEM.

„Księga Przyszłości Polskich” przytacza sporo mądrości na temat miesiąca kwietnia. Jest tam także: Na kwiecień lada z czego ułamek upieciami. Dyrektor HENRYK MAŁARCZYK, który ma „na głowie” 30 krakowskich kwiatciarni, 16 punktów ulicznej sprzedaży i dwa stoiska w Ryńku Głównym, twierdzi, że kwiatów mamy zażalenie (cieplejnie w Krzeszowicach wydanie poprawiły, sytuację kwiatową). Tylko w marcu Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska ułagowała na kwiatkach 16 mln zł, co by znaczyło, że każdego dnia wydaliśmy w tym miesiącu z góra 530 tys. zł na male wiązanki i duże bukiety. Wiosenny asortyment? Tulipany, narcyzy, irysy, gloriozy, były też przebiśniegi, krokusy, naturalnie — róże, goździki, gerbery.

— Ale w Krakowie nadal jest bezbarwny! — nie krzyż swego niezadowolenia GRAZYNA POKORNY, od 5 lat samotnie niemal zmagająca się z redagowaniem „KWIAŃ”, jednego w Polsce ilustrowanego magazynu dla producentów, dystrybutorów i miłośników kwiatów. — Zainteresowanie uprawą kwiatów jest ogromne, tyle że nie stoją nasion i ciągle niedostateczna jest reklama. Wiosenny numer „KWIAŃ” — poświęcony pachnącej frezji — można już kupić w kioskach. Ze swej strony natomiast — zupełnie gratis — przypominamy Czytelnikom

SYMBOLY

KWIATÓW NARCYZ — to tęsknota, IRYS — płoćność, GOZDZIK — odmowa (czyżby dlatego było ich najwięcej?!), KACZENIEC — zdrada (?), GROSZEK — pocałunek. Symbole symbolami. a podarowany komuś kwiat był zawsze

DOWODEM

SYMPATII „podobnie jak bywają niemi listy i pocztówki. Mamy dziś ciekawostkę i w tej materii: pocztówkę — starość z początku wieku. Sam jej kształt wymownie świadczy, że nasi dziadkowie dużo większą niż my wagę przywiązywali do sztuki korespondowania.



W tym tygodniu:

W PONIEDZIAŁEK w Pawilonie BWA o godz. 12.00 wernisaż znakomitej wystawy w rodzaju oglądanej u nas kilka lat temu „Rodziny człowieczej”. Tym razem jest to „Fotografia szwajcarska od 1840 r. do naszych dni”, wystawa retrospektywna, której tematem — bardzo uogólniając — jest życie i człowiek. Jego dramaty i radości. Dzieła wybitnych fotografików szwajcarskich będzie można oglądać w Krakowie tylko do 1 maja. KRAKOWSKI OSRODEK TELEWIZYJNY rozpoczyna emisję cyklu programów: zatyulowanych: „Ludzie z pierwszych stron gazet”. Autorzy pragną pokazać jak potoczyły się dalsze losy niedysyjących bohaterów prasowych, czego dokonali i czy udało im się przeżyć życie zgodnie z marzeniami. (Środa, pr. II, godz. 17.35.)



Strzeżmy się pochwał

KAROL TOEPLITZ opublikował w 'ZYCIU LITERACKIM' artykuł adresowany nie tylko do twórców...

czesto serdecznie, nie powinni sobie nawzajem wytykać błędów. Przejazd i sacek nie tylko nie wykluczają krytyki...

Amerykianie o Polsce

Jak studenci amerykańscy wyobrażają sobie Polskę i Polaków? W ostatniej 'KULTURZE' LONGIN PASTUSIAK...

Jak to się dzieje, pytam doc. dr hab. HIERONIMA KUBIAKA dyrektora Instytutu Polonijnego UJ...

W centrum Krakowa - 10 km/godz.

Z 'KULTURY' dowiadujemy się, iż w śródmieściu Warszawy w godzinach szczytu prędkość pojazdów nie przekracza 15 km/godz.

Rada tygodnia

Skrupność to subtelniejsza forma zarozumiałstwa - twierdzi JERZY PUTRAMENT w 'LITERATURZE'.

Zb. R.

Przed drzwiami autobusu fałszywa zbita grupka przyszłych pasażerów. Nie jest ich zbyt wielu i 'na oko' widać...

Wysiadamy w Tokarni. Doktor załatwia jeszcze coś w ośrodku zdrowia, a my idziemy wolno w kierunku domu.



16 LIPCA 1945 r. na pustyni Alamogordo w stanie Nowy Meksyk wybuchła pierwsza w dziejach ludzkości doświadczalna bomba atomowa.

25 LIPCA 1945 r. generał Spaatz, głównodowodzący sił zbrojnych USA na Pacyfiku, otrzymał rozkaz prezydenta...

6 SIERNIA 1945 r. o godz. 8.15 czasu lokalnego pilot amerykańskiego samolotu 'Enola Gay'...

9 SIERNIA 1945 r. amerykański pilot płk K. Beahm zrzucił na Nagasaki bombę atomową o nazwie 'Fatę Man'.

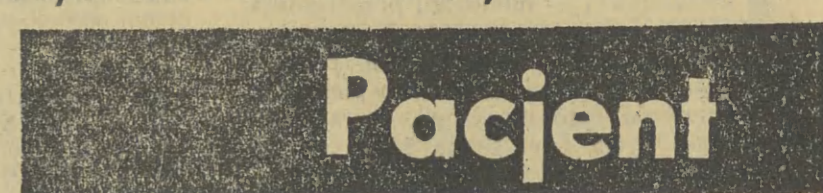
przerazenie kierownika i personelu ośrodka ustąpiło miejsca zdziwieniu, potem - ciekawości. Wreszcie pewnego ranka pan kierownik zdobył się na akt wyjątkowej odwagi...

o obiedzie część pacjentów wędruje do łóżek, reszta gra w świetlicy w szachy i bilard. Poznaję pozostałych członków personelu...

Modny jest ostatnio termin 'psychiatria drzwi otwartych'. Oznacza on jednak nie tylko określenie zmiany w wyglądzie i funkcjonowaniu szpitala...

psychosomatyka powoduje czasem znaczne obniżenie zdolności do współdziałania z innymi. Na proces chorobowy nakładają się czynniki, swany 'hospitalizmem'...

Psychiatria drzwi otwartych



pieki nad pacjentem - oddziałów dziennych, klubów byłych pacjentów, poradni, terapii ambulatoryjnych, rodzinnych, domowych...

DODAJĄ SOBIE LAT

Vilcabamba, ekwadorska wioska u stóp Andów podobnie jak rejon Kaukazu słynie z długowieczności swych mieszkańców.

WIARA W HIPNOZĘ

Jak podaje prasa zachodnia, po modzie na akupunkturę - USA ogarnęła następna fala szukanek pociechy w odmiennych srodkach leczniczych.

NAJWAŻNIEJSZE: ZACHOWAĆ SPOKÓJ

Shelley Hack to kolejna wielka nadzieja świata mody i filmu. Choć ożegnęła z Catherine Deneuve i Margaux Hemingway...



Shelley Hack

jednak podzielił losy kolejnych pin-up girls. Na razie wiele czasu poświęca swojej farmie...

FREUD - JUNIOR MALARZEM

Twórca psychoanalizy miałby w tym przypadku pole do interesujących wywodów: syn malujący cagle jakby jeden portret - matki...



Freud. 'Przyznaję, moje obrzydzenie jest przeciw wspaniałemu lekarzowi, Lucjanowi Freudowi'.



CO PISZA INNI

'Europa zachodnia skarży się, że 'tani' dolar sprawia, iż eksport amerykański jest bardziej konkurencyjny'.



Paul Warnke

WYPowiedzi

PAUL WARNKE (na zdjęciu), przewodniczący amerykańskiej delegacji na rokowania między ZSRR a USA...

PROJEKTY

Lanka (dawniej Cejlon) wystąpiła z projektem utworzenia południowoazjatyckiego ugrupowania gospodarczego...

ANKIETY

Wybory powszechne w W. Brytanii powinny odbyć się najpóźniej jesienią 1979 r., ale - zdaniem obserwatorów - mogą być one rozpisane już w październiku br.

WYPowiedzi

PAUL WARNKE (na zdjęciu), przewodniczący amerykańskiej delegacji na rokowania między ZSRR a USA...

KOMENTARZE

Agresywna polityka Tel-Awiwu nie mogła pozostać bez wpływu na nastój w samym Izraelu. Oto co na ten temat 'The New York Times':

KORESPONDENCJE

ANKARA - NIKOZJA - ATENY. Zadeklarowana oficjalnie gotowość rządu USA do podjęcia na forum Kongresu zabiegów...

PERSONALIA

Na francuską scenę polityczną powrócił 63-letni Jacques Chaban-Delmas. Został on wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego...



Mapa regionu wschodniego Morza Śródziemnego

AFERY

Południowokoreański przemysłowiec Tongsun Park, postać nr 1 głośniejszego tylko w USA afery swanej 'Koresgate'...

PERSONALIA

Na francuską scenę polityczną powrócił 63-letni Jacques Chaban-Delmas. Został on wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego...

Ze świata wybrał - JACEK PAŁAMARZ

Z jednej strony tworzą pewien etap przejściowy, podczas którego pacjent stopniowo usamodzielnia się, mając jednak zapewnione oparcie i pomoc ze strony terapeuty; z drugiej — oddziaływają na środowisko chorego, przywracając mu poczucie wartości i godności. Wymagania są więc wysokie. Niestety, zbyt często jeszcze (i to, co gorzej, także wśród lekarzy i pracowników administracji

miejskim krakowskim renty z tytułu schorzeń psychicznych — jest to stanowisko za mało.
Doktor Kowal patrzy na zegarek: czas wracać. Stoimy pośrodku biurowej, leśnej drogi i rozglądamy się pilnie. Wracać — tak, ale — kiedy? Wybieramy na chybili-trafił ścieżkę, która prowadzi w dół — do doliny. „A co z czasami, doktorze?” — próbuje ściągnąć mego rozmówcę z

jest już we współczesnej psychiatrii tak zwana „spółczesna psychoterapia i reguły tzw. „społeczności terapeutycznej” pozwalają na bardziej partnerski stosunek między personelem i chorymi. Doktor Kowal uśmiecha się: „Społeczność terapeutyczna przyjmuje się powoli, wymaga od lekarza dość dużej odwagi. Jej naczelna zasada — równe prawa wszystkich członków — wymaga, by autorytet lekarza opierał się na jego rzeczywistych umiejętnościach. Trzeba umieć zrezygnować z szeregu uprawnień, które w normalnej strukturze organizacyjnej oddziału otrzymuje się automatycznie — wraz z przyjęciem noszenia białego fartucha. Poza tym — jestem przeciwnikiem zbyt intensywnych metod ingerencji w psychikę pacjenta, czym charakteryzuje się niektóre techniki psychoterapeutyczne. Tu, w Tokarni, również nie stosujemy żadnych specjalnych form psychoterapii, wystarczy, że pacjent po prostu wypoczywa. Dla większości chorych jest to pierwsza tego typu okazja w ich życiu. W jednym z poprzednich turnusów (w którym uczestniczyli również pacjenci z oddziałów zamkniętych) brała udział kobieta, która przebywała w szpitalu bez przerwy od roku 1945. W ten sposób opuściła tylko raz — w czasie wyjazdów na wczasy. Czy nie sądzi pan, że to jest też pewnego rodzaju psychoterapia?”

Czas poobiedniej drzemki już się kończy: światła zaczyna się powoli zapalać. Doktor Kowal przedstawia

mnie swym podopiecznym; potem sączy z czasowizców mówi kilka słów o sobie.
W 15-osobowej grupie są osoby w wieku lat 20 i ludzie po pięćdziesiątce. Większość z nich choruje już kilkanaście — kilkadziesiąt lat. Obok młodego naukowca siedzi sprzątaczką, artysta muzyk sąsiaduje ze studentką. Dziś mają ten sam, wspólny problem: praca. Tylko jeden pacjent powrócił do swego poprzedniego miejsca zatrudnienia, reszta dorabia do skąpych rent pracą w Oddziale Dziennym szpitala. Wielu jest w trudnej sytuacji finansowej; pan Władysław np. mieszka na poddaszu budynku, przeznaczonego do rozbiórk. Ponieważ pobiera „aż” 1600 zł renty, co nie upoważnia go do bezpłatnego otrzymania mieszkania, wydział lokalowy nakazał mu wpłacenie pełnego wkładu mieszkaniowego. Sprawa zajęli się asystenci socjalni szpitala. Jakl będzie wynik „rokowań” z urzędnikami — nie wiadomo.

pracy rozmowy o zatrudnieniu kończą się zazwyczaj wtedy, gdy pada nazwa „szpital psychiatryczny”. Spółdzielczość inwalidka zaś dysponuje zbyt małą ilością stanowisk pracy, a zajęcia, które proponuje, nie nadają się zwykle dla ludzi po przebytej psychozie.

Zbliża się noc. Ostatni autobus dawno odjechał z Tokarni, czeka mnie więc 5-kilometry spacer do skrzyżowania z „zakopłąnką”. Doktor Kowal mówi na pożegnanie: „Uważam, że realizacja programu rehabilitacji, którego częścią są te wczasy, możliwa dzięki zrozumieniu i wysiłkowi całego personelu szpitala z dyrektorem Tadeuszem Pankowem na czele — to dużo. Ale proszę nie myśleć, że robimy coś nowego. W latach międzywojennych przy większości szpitali psychiatrycznych istniały dobrze rozwinięte warsztaty i pracownie. Nie nazywano tylko tego rehabilitacją. Zlikwidowano je w latach pięćdziesiątych, kiedy wydawało się, że nowo wynalezione neuroleptyki rozwiązały już problem psychozy. Dopiero kiedy „wyleczeni” już pacjenci zaczęli powracać do szpitali z nawrotami choroby, znowu sięgnięto do dawnych metod rehabilitacji.”

Po godzinie zdrowego marszu zatrzymujemy jakąś „warszawę”. Młody kierownik zwierza mi się: „Jak pana zobaczyłem na tej ciemnej drodze, wahalem się — stanąć, czy nie? Mężczyzna, w środku nocy, z daleka od chałup... Zeby chociaż pijany albo z dziewczyną... Wariat jakiś — myślę — czy co?”

ANDRZEJ PALETA, st. inspektor Krakowskiego Oddziału PZU, od 45 lat pracuje w instytucjach ubezpieczeniowych. Rozpoczął w 1933 r. w Towarzystwie Ubezpieczeń „Orzeł” w Krakowie jako inkasent, a od 1945 pełnił funkcję agenta ubezpieczeniowego, potem pracownika akwizycji pionu ubezpieczeń życiowych, zaś obecnie swą bogatą wiedzę przekazuje młodym pracownikom PZU.
Skromność, osobista kultura, koleżeństwo, wszechstronna wiedza fachowa, wieloletnie doświadczenie zawodowe, poczucie obowiązku i odpowiedzialności — oto cechy, które u przełożonych i kolegów zjednały mu sympatie i uznanie. Andrzej Paleta znany jest wielu mieszkańcom Krakowa, a przede wszystkim kierownikom i pracownikom zakładów pracy, z którymi współpracował. Sam najchętniej wspomina współpracę z kierownictwem Rady Zakładowej Kombinatu Hut im. Lenina.
Za swoją działalność A. Paleta odznaczony został Złotą Odznaką Ministra Finansów „Za Zasługi dla Finansów PRL” oraz Medalem X-lecia PRL.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

MARIAN HANIK na wczasach

stąby zdrowia) traktuje się problemy rehabilitacji jako luksusowe i niekierunkowe uzupełnienie procesu leczenia.
W Krakowie istnieją dwa oddziały dzienne Działu Rehabilitacji Szpitala w Kobierzynie (liczące w sumie 40 miejsc), hostel Kliniki Psychiatrycznej AM (oprócz tego klinika prowadzi różne formy terapii ambulatoryjnej), oddział dzienny przy pedsanatorium dla studentów i specjalistyczny Ośrodek Leczenia Nerwie przy ul. Łobzowskiej. Od kilku lat mówi się też o planach powołania podobnej placówki przy ZOZ w Nowej Hucie. W zastawieniu z niezłą ok. 5500 osób, pobierających w woj.

oboków rozważań ogólnych nad poziomem liczebności psychiatrycznego w Polsce na grunt Tokarni, której pierwsze budynki zaczynają się już wylaniać zza wzgórz.
„Wczasy... wczasy dają możliwość bliższego poznania pacjenta, i to w różnych, codziennych sytuacjach. W warunkach szpitalnych nie zawsze jest to dość często. Nie sprzyja też zacieśnieniu kontaktów w ten sposób, jak w normalnym oddziale lekarz stoi „wyżej” w szpitalnej hierarchii. Tutaj zaś...”
Przerwywam doktorowi. Bo przecież owa hierarchiczność oddziału nie

Problemami zatrudnienia zajmuje się specjalna komisja Działu Rehabilitacji. Niestety, niewiele ma do zaoferowania. W „normalnych” zakładach

Ala praca — to nie tylko środki utrzymania, to — co ważniejsze — status pełnoprawnego członka społeczeństwa „nieleczonych”. Rodzina, sąsiedzi — inaczej patrzą na człowieka, przynależącego do domu własnego piędzi. Często to właśnie, a nie stan zdrowia, decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu przez otoczenie byłego pacjenta Kobierzyna.

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 3)

materiałach zebranych od budowniczych Huty, wnioski można interpretować szczerzej i odnieść nie tylko do przedsiębiorstw zatrudnionych na tym placu budowy.

Przy budowie Huty pracuje ich aktualnie ponad 900. Dyplom inżyniera to nie tylko patent uprawniający do zajmowania kierowniczego stanowiska. Wymagania powinny być większe. Badaniami objęto 135 inżynierów budowlanych. Z tej grupy nikt nie miał na swoim koncie choćby jednego wynalazku. Tylko 11 inżynierów zgłosiło wnioski racjonalizatorskie, publikacjami w czasopiśmie technicznych mogło się pochwalić zaledwie 4. Dlaczego?

Przyjeżdżają ludzie z całej Polski, w różnym wieku, wywodzący się z rozmaitych środowisk. Jak ich dobierać, jak tworzyć brygady, które potrafią wywiązać się z bardzo trudnych zadań w tak krótkich terminach? Można dobrać brygady analizując po kolei wiek, środowisko, zainteresowania. Można tak postępować w niewielkich przedsiębiorstwach. Tutaj taka metoda jest prawie niemożliwa. Zdecydowano się na wariant pośredni, który tu nazywa się gniazdamy dobrej roboty. Brygadam przedstawia się zadanie, które mają wykonać i warunki: oni będą budowany obiekt autoryzowali. To będzie ich fundament, ich linia. Na mokrym betonie złożą swoje podpisy. Nie tylko zrobią w terminie, ale też zrobią dobrze. Biorą za to osobistą odpowiedzialność, w razie usterek są zobowiązani bez dodatkowego honorarium poprawić błąd. Na najlepszych czekają nagrody w postaci wycieczek zagranicą. Wyniki tego współzawodnictwa będą ogłaszane co jakiś czas, w miarę koczowania obiektów.
Podobny system organizacji brygad w bu-

DOROTY TERAKOWSKIEJ

aluzje do filmu...
Amerykańscy reżyserzy — w przeciwieństwie do innych — uwielbiają pokazywać Amerykę jako kraj brudny, nędzny, niesprawiedliwy, obcy, nie stwarzający ludziom szans na normalne życie. Młoda widać takie hobby. Nigdy nie widziałem Ameryki i pewnie nie zobaczę, ale jej obraz w filmie „Taksówkarz” Martina Scorsese’a wystarczy mi prawie na całe życie. Jest to upiorny, nocny Nowy Jork, ogładany okiem taksówkarza. Dzień zresztą też nie jest lepszy. Za to doskonały jest Robert de Niro, ucielonny w rolę byłego komandosa z wojny wietnamskiej, który w czasie pokoju nie umie się odnaleźć i — oglądając brudy moralne i doświadczenia — pragnie gwałtownie go udoskonalić. Udoskonala go w maleńkim wycinku, w sposób wpatwiony, metodą brutalną. I choć nazwiisku jego zostaje wyrwane z anonimowego głosu nieprzyznających i wstrząsające na czołowe spązły gazet — taksówkarz będzie nadal samotny i wyobcowany.
„Taksówkarz” to film o przepieckach, sutenerek, nieletnich prostytutkach i ludziach nie-szczęśliwych. Osobliwy moralitet, nie wskazujący żadnej możliwości happy endu.

rajdowcy są już myślami na długich etapach azjatyckich, a tu jeszcze pozostaje turki odcinek Sztambuł-Ankara. Trzeba go pokonać w regulaminowym czasie 3 godzin. To dążyć się zrobić bez większych trudności, cały jednak problem polega na tym, jak wytrwać się do przodu i maksymalnie „odskończyć” od rywali. Wymagają tego względy taktyczne.
Natychniał po starcie, w ogromnym ruchu ciężarówek holujących w stronę Iranu wielotonowe przycepy, bardzo ostro poszedł do przodu Warmbold, a I „mercedesa” Cowna też wyprzedził Polaków. Rozpoczął się ryzykanci słom trzech prowadzących w rajdzie wozów wśród wielotonowych kołosów, pedałujących nierafinowanymi środkami jeździ. Schramm; „W pewnym momencie udało się „stłucnąć” holującą się na ciężarówkę po szerokim poboczu z prawej strony. Cowan jechał przed nami i usiłował wyprzedzić po lewej, nie zauważył naszego manewru, a nie widząc „porsche’a” w tylnym lusterku „odpuścił”, przekonany że nas wreszcie zgubił”. A tymczasem Polacy pędzili dalej, naciskali Warmbolda, który doświadczył na szosie, nie echać się dać wyprzedzić. Luka w czasie między prowadzącą dwójką a Cowanem powiększała się z każdym kilometrem.
WRESZCIE KIBRISCIK — tutaj organizator wyznaczył odcinek specjalny. Wozy rajdowe startują do OS-ów w kolejności, w jakiej meldują się na starcie. Warmbold ruszył więc zaraz jak burza na trasę, wzbijając tuman pyłu i gwałtownego kurzu. I kiedy sędziowie chcieli się zająć Polakami, ci najszybciej wysiedli z wozu... i ze stoickim spokojem zapalili papierosa. Oplaciła się wariacka gonitwa pomiędzy ciężarówkami, mogli teraz czekać — póki Anglik nie nadejdzie — aż kurz za Warmboldem opadnie. Po 12 minutach, śledząc minut przed północą dostrzegli reflektory zbliżającego się „mercedesa”. Skok do wozu, zapętle pasów, założenie hełmu... i czerwony „porsche” wystartował do odcinka specjalnego.
37 kilometrów bezdroża pokonał Zasada w 27 minut i 59 sekund. Samochód plynął poślizgiem przez ciśnie zakrety o luznej, piaszczystej nawierzchni, przemykał przez nagłe zwężenia, gwałt po skalnych półkach, po dwakroć w bród przeskakiwał rzekę. 80 procent

SOCJOLOG DOCENIONY

mogli sprawnie dojechać do pracy, a potem wrócić do domów i do hoteli. Interwencje pochłaniają 35 proc. czasu, czynności administracyjno-biurowe (wypełnianie rozmaitych druków, sporządzanie okresowych sprawozdań, zamówień itp.) — około 30 proc. Gdyby tak dalej dzieląc czas inżyniera, to okazałoby się, że 15 proc. czasu poświęca on codziennie na sprawy związane z kierowaniem i zarządzaniem. Tylko 20 proc. swojego dnia przeznaczając na przygotowanie dokumentacji, opracowanie szczegółowych czynności technologicznych i kontrolę jakości wykonanych robót. Trochę inaczej ten bilans czasu układa się inżynierom-projektantom (czynności techniczne i technologiczne związane z projektowaniem na szcześciu dominują nad pozostałymi), inaczej — dyrektorom przedsiębiorstw, którzy zdecydowanie większość dnia pracy spędzają na konferencjach i naradach.
Ankietowani pisali, że regulaminy, zakresy czynności oparte są w dużej mierze na przestarzałych przepisach (niektóre z 1951 r.) i gdyby chcieli takie regulaminy ściśle przestrzegać, doszłoby w praktyce do sporych paradokсів. Narzekali, że chociaż służba informacji technicznej w przedsiębiorstwie istnieje, do nich nie informacja prawie nie docierała. Terminy przekazywania obiektów były napięte, czasu brakowało, by samemu iść do biblioteki i zapoznać się z nowościami literatury fachowej. Na pytanie, czy są zadowoleni z pracy większość odpowiadała twierdząco. Niektórzy jednak dopiswali:
„Stawiam tutaj obiekty nietypowe, jedyne w kraju, a to dla inżyniera największa satysfakcja. Tylko, gdy upełem się z jedną trudną robotą przyszło polecenie, abym przeszedł na inny obiekt. Co było robić — zostałem mój plac budowy, chociaż chciałem zakończyć, co zacząłem.”
Socjolog komentuje: — Silna potrzeba identyfikacji z przedsiębiorstwem odczuwa przede wszystkim robotnik. Inżynier — już w mniejszym stopniu. On raczej identyfikuje się z wykonywanym zawodem. Przycłodzi tu, by coś konkretnego zrobić. Stąd pragnienie, aby mógł sam zakończyć obiekt, który rozpoczął budować.

na wczasach

downictwie przemysłowym funkcjonuje od lat w Związku Radzieckim i na Zachodzie. U nas po tę metodę sięgnięto po raz pierwszy. Przy budowie walcowni dużej (ma ruszyć z końcem kwietnia) pracuje dotąd ponad 20 takich brygad.
— Na razie widzimy, że to współzawodnictwo „chwyciło”. Budownictwo to zawód twórczy. Człowiek identyfikuje się z tym, co powstanie, ludzie teraz idąc obok już pracujących wydziałów mówią: to moje, ja to robiłem. Myślę, że ten system autoryzacji można śmiało powielić. Niech np. na budynku mieszkalnym zostawi swoje podpisy brygada monterów, tynkarzy, elektryków. Jakoś mało w ostatnim czasie mówimy o wstydyście za spartaczoną robotę. Może m. in. dlatego, że bez imiennej odpowiedzialności ten wstyd był pojęciem abstrakcyjnym...
*
Jest godzina 13.30. Idziemy na walcownię dużą. Alfons Ruczyński był tu rano, o 7-mej. Teraz po raz drugi zapisuje, co w dzisiejszym dniu funkcjonowało jak należy, a co ludziom przeszkadzało w pracy. Mistrz z „B-4” JAN PIĄTEK mówi, że kończąc za godzinę prace pierwsza zmiana, 111 murarzy, słusarzy i spawaczy, w tym huflac OHP i żołnierze. Ludzie narzekają, bo już trzy razy gasiło światło, trzeba było przerywać robotę. Awarja? Właśnie. Koparka przewala kabel i stąd kłopoty.
— A jutro?
— O tym świetle wiedzisz wszyscy, nawet dyrektor Zaręba, który tu był wczoraj.
Socjolog zapisuje jeszcze, że dokuczka ludzimi brak na miejscu szatni i stołówki. Kwadrans w jedną, kwadrans w powrotem. To dużo, jeśli w dodatku pomnożyć przez ilość osób z brygad mistrza Piątka.
— Takie właśnie przeleczenia, aby później móc sugerować dyrekcyj przyjęcie lepszych rozwiązań organizacyjnych to bodaj najważniejsze zadanie dla socjologa. W organizacji pracy kwia nadal obtrzymuje rezerwy! — zapewnia mnie Alfons Ruczyński.

downictwie przemysłowym funkcjonuje od lat w Związku Radzieckim i na Zachodzie. U nas po tę metodę sięgnięto po raz pierwszy. Przy budowie walcowni dużej (ma ruszyć z końcem kwietnia) pracuje dotąd ponad 20 takich brygad.
— Na razie widzimy, że to współzawodnictwo „chwyciło”. Budownictwo to zawód twórczy. Człowiek identyfikuje się z tym, co powstanie, ludzie teraz idąc obok już pracujących wydziałów mówią: to moje, ja to robiłem. Myślę, że ten system autoryzacji można śmiało powielić. Niech np. na budynku mieszkalnym zostawi swoje podpisy brygada monterów, tynkarzy, elektryków. Jakoś mało w ostatnim czasie mówimy o wstydyście za spartaczoną robotę. Może m. in. dlatego, że bez imiennej odpowiedzialności ten wstyd był pojęciem abstrakcyjnym...
*
Jest godzina 13.30. Idziemy na walcownię dużą. Alfons Ruczyński był tu rano, o 7-mej. Teraz po raz drugi zapisuje, co w dzisiejszym dniu funkcjonowało jak należy, a co ludziom przeszkadzało w pracy. Mistrz z „B-4” JAN PIĄTEK mówi, że kończąc za godzinę prace pierwsza zmiana, 111 murarzy, słusarzy i spawaczy, w tym huflac OHP i żołnierze. Ludzie narzekają, bo już trzy razy gasiło światło, trzeba było przerywać robotę. Awarja? Właśnie. Koparka przewala kabel i stąd kłopoty.
— A jutro?
— O tym świetle wiedzisz wszyscy, nawet dyrektor Zaręba, który tu był wczoraj.
Socjolog zapisuje jeszcze, że dokuczka ludzimi brak na miejscu szatni i stołówki. Kwadrans w jedną, kwadrans w powrotem. To dużo, jeśli w dodatku pomnożyć przez ilość osób z brygad mistrza Piątka.
— Takie właśnie przeleczenia, aby później móc sugerować dyrekcyj przyjęcie lepszych rozwiązań organizacyjnych to bodaj najważniejsze zadanie dla socjologa. W organizacji pracy kwia nadal obtrzymuje rezerwy! — zapewnia mnie Alfons Ruczyński.

ELŻBIETA DZIWISZ

Przyjeżdżają ludzie z całej Polski, w różnym wieku, wywodzący się z rozmaitych środowisk. Jak ich dobierać, jak tworzyć brygady, które potrafią wywiązać się z bardzo trudnych zadań w tak krótkich terminach? Można dobrać brygady analizując po kolei wiek, środowisko, zainteresowania. Można tak postępować w niewielkich przedsiębiorstwach. Tutaj taka metoda jest prawie niemożliwa. Zdecydowano się na wariant pośredni, który tu nazywa się gniazdamy dobrej roboty. Brygadam przedstawia się zadanie, które mają wykonać i warunki: oni będą budowany obiekt autoryzowali. To będzie ich fundament, ich linia. Na mokrym betonie złożą swoje podpisy. Nie tylko zrobią w terminie, ale też zrobią dobrze. Biorą za to osobistą odpowiedzialność, w razie usterek są zobowiązani bez dodatkowego honorarium poprawić błąd. Na najlepszych czekają nagrody w postaci wycieczek zagranicą. Wyniki tego współzawodnictwa będą ogłaszane co jakiś czas, w miarę koczowania obiektów.
Podobny system organizacji brygad w bu-

„Porsche” z Londynu do Sydney (IV)

Ten odcinek wygrali Polacy, Cowan był drugi, Warmbold rozanimowany wcześniej gonił wślizgiem na Osie amoryzator i wywalał trzeci czas. Ale już po 7 minutach kolejny OS — Bypazari. 47 kilometrów nowego górskiego bezdroża. „Porsche” startuje na rozrzuconym, jednaka włączona, Schramm popycha samochód. Kiedy wskakuje do wnętrza, kątem oka widzi Warmbolda, który majstruje coś przy samochodzie. A więc jak najszybciej do przodu, ba, bez sprzęgła to wcale nie takie proste, przez wieloma zakretami trzeba zrezygnować z redukowania biegów, samochód nie ma odpowiednich „wysię” z łuków. Ale i tak Zasada, w niesprawnym wozie jest czwartym: 43 min. 39 sek.
ANKARA. 10 MINUT PRZED CZASEM. To już 20 sierpnia, o 4.33 Polacy stemplują kartę drogową. PKC skurat obok jakiegoś garażu. Najpierw trzeba „przekonać” stróża, aby zechciał otworzyć. Wreszcie samochód na podnośniku, zaczyna się mozolny demontaż blach osłaniających podwozie. A tam pod spodem tragedia: urwany uchwyt mocujący linkę sprzęgła do skrzyni biegów, spawak się tego nie da, bo element jest odlewny. Na szczęście pojawiają się miejscowe mechanicy ruchomego serwisu „renault”. Turcy wystawili do rajdu ekipę trzech „renault 12” godzin, ale ich wozu jadą na odległych pozycjach. Mechanicy mają zatem jeszcze dużo czasu, zanim przystą-

WOJCIECH PYKOSZ

czono jednak 21 godzin bez 16 minut. Teraz Polacy jadą wśród konkurentów, zajmując miejsca w czwartej dziesiętniej klasyfikacji. Wóz — tam gdzie to możliwe — pędzi 160-180 km/godz. Przed Van, 21 sierpnia ok. 1 w nocy, pełka snuba mocująca amoryzator do dolnego wahacza. Daje znać niedopatrzenie z serwisu w Atenach — zwiększono tam prędkość samochodu przed dziurawymi etapami w Turcji, był wozu podnoszone zatem na drążkach skrętnych, która to operacja wymaga roz-

krećcia amoryzatorów. Schramm wyrywkuje skontrolował tam dekrecją nie śrub, też jednej widać nie sprawdził, dopilnowanie obsługi samochodu wymaga jeszcze dziesiątków innych czynności.
JAZDA JEST TERAZ BARDZO TRUDNA, wóz inaczej się prowadzi w lewych, a inaczej w prawych zakrę-

aluzje do filmu...

przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Rozmowy w drodze zapisuje LESZEK MAZAN

Działający na wyobraźnię przykład Kany Gallejskiej i wiara w siły nadprzyrodzone kazały mi przed pierwszym dokonaniem dokładnego przeglądu wszystkich przegradek portfela. Był wypożyczony jak rzadko, tyle, że nie tym, o czym bym marzył. Z kieszonek, legitymacji, spominki starych zasłużonych i kwitów — które każdy szanujący się mężczyzna nie wieździe czemu latami nosi przy sobie — wyciągną kilkadziesiąt wyciętek osób, spotkanych przeze mnie w ciągu ostatniego okresu zawodowej wlotcegi.
Patrzyłem na pokazywany stosik kartoników, niczym żołnierz na łuski amunicyjny. Każda wyciętka wiązała się z mniej lub więcej zapamiętaną już dziennikarską przygodą, opisaną lub najczęstszą nieopisaną anegdotą; nieopisaną, bo nie leżąca w konwencji przygotowywanego do druku materiału. Bywało, że treść wyciętki nie budziła żadnych skojarzeń i refleksji, przez jedną: rany Boskie, skąd ja tego czołowika znam?
Te wyciętki odłożyłem na osobną kłupkę. Pozostatek przeglądając dokładniej i oto rezultat:
Mr ADAM JASIŃSKI — twierdzi, że aby w Krakowie być kimś — trzeba nazywać się Jasiński. Nie bez racji: sportem trzęsie Jasiński, architekturą Jasiński, bodaj czy nie najciekawszy teatr robi Jasiński (przy pomocy aktora Jasińskiego), otiweterem tygodnik „Motor”; Jasiński, radio: Jasiński, telewizja: Jasiński. Tyle, że ten Jasiński z telewizji jest przystojniejszy od tego z radia.
MIŁOSŁAW JENSIK, dziennikarz z Pragi — spędziłem z nim cudowne chwile w restauracji „U Kalicha”, gdzie opowiadał o swoich planach wydania książki o robotczym tytule „Szlakami Szwed-

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

Przejechał Polacy bez kursu, zanim nie dogonili „świeżych śladów” Warmbolda. Pod koniec odcinka głuchy łomot w kabine wozu, to podwozie wyróżnia o wystający kamień. W samochodzie coś się urwało, nie działa sprzęgło, Zasada z trudem zmienia biegi, musi z ogromnym wyciekiem operować tzw. międzygazem.

**Ameryka
sprzed Kolumba**

Kolumb i odkrycie Ameryki, Cortazar i totalna zagłada ludów i kultury Majów, Azteków, Inków. Stąd, mimo olbrzymiej literatury na ten temat, tak wiele niewiadomych, przypuszczeń, legend i mitów. Choćby o Atlantydy, choćby o legendarnym państwie Mu.

Książka C. W. Cerana, zatytułowana „Pierwszy Amerykanin”, to kolejna próba wypełnienia istniejących luk. Tym razem w oparciu o odkrycia archeologiczne, badania dawnych osad, kurhanów, szkieletołów, studia nad rysunkami i przedmiotami kultury materialnej wyniszczonych ludów.

Jawi się z tego książki niepopolita, książka o ponownym odkrywaniu Ameryki. Talent i olbrzymia wiedza autora, całościowe patrzyenie na sprawę amerykańskiej kultury, dostrzeżenie związków między tym, co było przed wiekami a kulturą współczesną, pasja, z jaką pisze autor o pracy archeologów i odkrywaniu przez nich zaginionym światem, operowanie anegdotą, miejscami sensacyjność — sprawiają, że książkę czyta się jak najlepszą powieść. A poza tym przypomina bardziej fantastyczno-naukowy film, aniżeli popularno-naukową pozycję.

● C. W. CERAN „Pierwszy Amerykanin”. Zagadka studiów prekolumbijskich, tłum. z ang. T. ZABŁUDOWSKI, Warszawa 1977, PIW, str. 356, zł 100.

**Książki
użyteczne**

Trzy książeczki — przydatne niemal w każdym domu. Zaczę od „Krzewów ozdobnych w ogródku”, pozycji traktującej o tym, o i kiedy należy posadzić i posadzić, jak uprawiać, by uzyskać jak największe zbiory, a także o tym, jakie dobrać sadzonki i gdzie kupić, jak przygotować glebę.

W lecie — gdy wszystko w ogródku kwitnie, przystąpić możemy ze spokojną głową do odnawiania mieszkania.

**WITRYNA
NOWOŚCI**

W tym zaś wiele pomocna okazać się może broszura zatytułowana „Odnawianie mieszkań i mebli”, traktująca o technice malowania, zawierająca rady i wskazówki w zakresie kolorystyki i znajdujących się na rynku materiałów. Książeczka miała już uprzednio 10 wydań. Ten fakt najlepiej dowodzi przydatności broszury.

Przy malowaniu, zwłaszcza jeśli przeczyta się lekturę niezbyt uważnie, łatwo o za-



trucie. Ale i na to znajdziemy antidotum. Choćby w postaci kolejnego poradnika, zatytułowanego „Ziela i ich stosowanie”. Jest to rzecz o historii ziołolecznictwa, a także o uprawie roślin leczniczych, ich właściwościach, przyrządzaniu i stosowaniu. Jeśli ma się własny ogródek — nie trudno go. Innym polecam sklepy „Herbapolu”.

● IZABELA KILJAŃSKA: „Krzewy ozdobne w ogródku” — Warszawa 1977, PWRIL, str. 124, zł 40.

● JAN I WANDA WOLEŃSCY: „Odnawianie mieszkań i mebli”, Warszawa 1978, „Watra” wyd. XI, str. 151, zł 30.

● BARBARA KUŹNICKA, MARIA DZIAK: „Ziela i ich stosowanie. Historia i współczesność. Warszawa 1977, PZWL, str. 200, zł 60.

**SAMOLOTAMI LOT-u
tam i z powrotem!**

28 dwuosobowych wycieczek do Rumunii—Eforia Nord

7 jednoosobowych wycieczek do Rumunii—Eforia Sud

28 jednoosobowych wycieczek do ZSRR

trasą: MOSKWA—BAKU—EREWAŃ—TBILISI—ORDŻONIKIDZE—PIATIGORSK—LENINGRAD.

TO DODATKOWE NAGRODY

w zakładach podwójnych ► „MAŁEGO LOTKA” na dzień 12. 4. 1978 r.

Ponadto szansa wygrania **1.000.000 zł**

UWAGA!

UWAGA!

W Zakładach DUŻEGO LOTKA na dzień 2. IV. 1978 r. w Oddziale krakowskim wylosowano:

- 5 „piątek” PO 39.894 ZŁ (I losowanie) — razem 199.470 zł
- 8 „piątek” PO 22.912 ZŁ (II losowanie) — razem 183.296 zł
- 2 „trzynastki” PO 13.890 ZŁ (liga angielska) — razem 27.780 zł
- 1 „dwunastka” PO 10.381 ZŁ (liga polska) — razem 10.381 zł
- 892 „czwórki” — na łączną kwotę 481.336 zł
- 17.037 „trójek” — na łączną kwotę 619.415 zł

oraz dodatkowo nagrody rzeczowe:

- 1 SAMOCHÓD „SYRENA” — 94.000 zł
- 4 wycieczki dwuosobowe do Rumunii (cena 23.400 zł) — razem 93.600 zł
- 1 wycieczkę dwuosobową do Bulgarii — Złote Piaski — cena 21.400 zł
- 1 wycieczkę dwuosobową do Bulgarii — Złote Piaski — cena 19.800 zł

Łącznie za wygrane i nagrody rzeczowe Oddział krakowski Totalizatora Sportowego wypłaci grającym za zakłady na dzień 2 kwietnia br. 1.750.478 ZŁOTYCH.

ODDZIAŁ MIĘDZYWOJEWÓDZKI
P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY
w Krakowie

K-2431

Kupno

DZIEŁA Frycza Modrzewskiego — Kupie. — Oferty 163 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

VOLKSWAGEN 1200 — sprzedam. — Zgłoszenia: Biecz, ul. Błowarska 6, tel. 116. P-87

JELCZA 315-A, wywrotkę, skrzynia ładowna — konstrukcji stalowej, wzór „Benlet”, długość 3 m. — Oglądać tylko w niedzielę. Jan Ciach, Kołuszki, ul. M. Konopnickiej 25, telefon 346. g-45292

Nieruchomości

NATYCHMIAST — sprzedam K. Chrzanowa — dom mieszkalny, wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Wacłoga, 32-582 Płaza 4. g-79

OKAZJA! W atrakcyjnej miejscowości, w Beskidach kolo Szczyru — wynajme lub wydzierżawię przedsiębiorstwu dom pełnokomfortowy. Warunki do uzgodnienia. — Oferty 161 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-43153

PRZETARGI

RSW „Prasa-Książka-Ruch” Oddział Rejonowy w Tarnowie, ul. Warsztatowa 5 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci dostawę wód gazowanych do klubów „Ruch” na terenie województwa tarnowskiego, z wytwórni własnej i transportem własnym, a to:

- 1) Miasto Tarnów — 25 klubów
- 2) Gminy Rej. Tarnów — 28 klubów
- 3) Miasto Dąbrowa Tarnowska i Gminy Rej. Dąbrowa Tarnowska — 33 kluby
- 4) Miasto Brzesko i Gminy Rej. Brzesko — 17 klubów
- 5) Miasto Bochnia i Gminy Rej. Bochnia — 31 klubów
- 6) Miasto Dębica i Gminy Rej. Dębica — 35 klubów.

Termin rozpoczęcia dostawy ustala się od dnia 2 maja 1978 roku. Dostawa wód odbywać się będzie własnymi środkami transportu dostawcy z Wytwórni Wód Gazowanych.

Szczegółowe terminy dostaw zawarte będą w zaproszeniu ofertowym, które otrzymać można bezpłatnie w RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Tarnowie, ul. Warsztatowa 5.

Termin składania ofert do dnia 22 kwietnia 1978 roku.

Otwarcie ofert, z napisem „Oferta na dostawę wód gazowanych do klubów „Ruch” w województwie tarnowskim” odbędzie się dnia 26 kwietnia 1978 r., w godzinach 11—15, w biurze „Ruch” w Tarnowie, ul. Warsztatowa 5, pokój nr 4.

W przetargu mogą brać udział wytwórnie wód gazowanych — państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zamawiający zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź uznania, że przetarg nie dał wyników, bez obowiązku podania przyczyn.

Dokładne adresy klubów będą zawarte w podkładce ofertowej. K-2393

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Rabka” — w Rabce, ul. Orkana 28 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót budowlanych, a to:

— wykonanie stanów zerowych dwóch bloków mieszkalnych 3-klatkowych wraz z robotami towarzyszącymi. — Koszt wykonania stanu zerowego jednego obiektu wynosi około 1.500.000 złotych.

Termin wykonania od 2 maja do 30 listopada 1978 roku.

Szczegółowe dane, wraz z pełną dokumentacją, znajdują się do wglądu w dziale inwestycji i remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28, pokój nr 13.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zabezpieczonych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać pod adresem Przedsiębiorstwa, do dnia 25 kwietnia 1978 roku.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 26 kwietnia 1978 roku, w dziale inwestycji i remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28, pokój 13.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-2287

Zguby

SZCZĘSNY Zbigniew — Kraków, Lwowska 22/9 — zgubił legitymację studencką nr 3086, wydaną przez AWF Kraków. g-229

SEWERYN Tadeusz, Kraków, Skotnicka 206, zgubił legitymację szkolną nr 28/L76, wydaną przez Zespół Szkół Chemicznych. g-228

MUCK Irena, zam. Nowy Sącz, ul. Zdrojowa 48 — zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Akademię Ekonomiczną w Krakowie. 44899-g

DZIECIOŁOWSKA Jolanta, Kraków, Czarnowiejska 429, zgubiła legitymację nr 17341D, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 44713-g

GORYL Antoni, Krzeszowice, Apteczna BC1 — zgubił legitymację studencką nr 10289, wydaną przez Akademię Ekonomiczną w Krakowie. 44761-g

LUPA Leszek, Kraków, Lenartowicza 3 — zgubił legitymację studencką nr GBG/12374, wydaną przez Wydział Geograficzno-Biologiczny WSP w Krakowie. 44890-g

KUBON Alicja, Miłowica 49 gmina Wojnicz zgubiła bilet roczny relacji Wielka Wieś—Tarnów, wydaną przez PKS w Tarnowie. 2-41665

KLIMCZAK Stanisław — zam. Zabłote 12, zgubił protokół zakupu-sprzedazy nr 58892 na kwotę 4.938 zł, wystawiony przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Orotówi Zwięzłami Hodowlanymi w Krakowie dnia 16 marca 1978 roku. S-38728

BIERNACKA Joanna — Kraków, ul. Bydgoska 19/305, zgubiła legitymację studencką wydaną przez Politechnikę Krakowską. 44099-g

PABIAN Franciszek, Loniowa 17, gmina Dębno, zgubił „decyzję”, nr serial 58741, wydaną przez Nadleśnictwo w Brzesku 5 listopada 1977, zawierającą na wyryw 5,34 m drzew iglastych. T-41850

HEROD Krzysztof, Nowa Huta, Narciarska 2, zgubił legitymację szkolną nr 816, wydaną przez Zespół Szkół Elektrycznych Nr 2. 45270-g

SZMITKE Piotr, Kraków, Dziecińskiego 27, zgubił legitymację studencką nr 2384, wydaną przez ASP. 45068-g

Różne

OFERTY matrymonialne — krajowe, zagraniczne — „Polonia”, Koszalin, skrytka 157. K-1311

PASY — przepuklinowe, sprężynowe, pasy brzośne, nocyjne, leżniackie, sznurówki Hohmana — wykonuje ortopedia Zielński, ul. Stradom 11, 31-058 Kraków. g-43153

POLSKIE BIURO PODROŻY
ORBIS
LOTY CZARTEROWE SAMOLOTAMI PLL LOT do KANADY i USA
do w terminie
TORONTO 28. 04 — 19. 07 1978
3. 07 — 17. 08 1978
CHICAGO 30. 05 — 6. 09 1978
14. 06 — 15. 09 1978
17. 06 — 20. 09 1978
28. 06 — 22. 09 1978
1. 07 — 27. 08 1978
Szczegółowych informacji udzielają i zapisy przyjmują oddziały „Orbisu” na terenie całego kraju, a w Warszawie — Oddział Indywidualnej Turystyki Wyjazdowej „ORBIS” — Pl. Konstytucji 4 — telefon 23-17-24; 29-80-46. ZAPRASZAMY! R-34

PŁYTY IZOLACYJNE SUPREMA
WYKONUJE W CIĄGU 14 DNI
na zamówienia osób prywatnych
Nowosądecka Spółdzielnia Pracy Budownictwa
»BUDIMAT« w Nowym Sączu
w zakładzie w Poroninie-Suchem
Na życzenia Klientów zamówiony materiał dostarcza własnym transportem. K-2289

ZAKŁAD NAUKOWO-TECHNICZNY »ZACZEK«
STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY »ZACZEK«
KRAKÓW, ul. BYDGOSKA 19 d — telefon 710-31
poleca usługi obejmujące:
prace elektryczne, jak:
◆ inwentaryzacje zainstalowanych mocy w zakładach przemysłowych
◆ pomiary instalacji ochronnych
◆ inne — do uzgodnienia
usługi ekonomiczne
◆ analizy ekonomiczne
◆ oceny ekonomiki gospodarowania
◆ inne usługi z tej dziedziny — do uzgodnienia
inwentaryzacje budowlane
◆ architektoniczne budynków
◆ konstrukcji budynków
◆ wszelkich instalacji
ekspertyzy budowlane. K-2325

Od dnia 16 kwietnia 1978 r. samoobsługa podróżnych w autobusach PKS na liniach:
◆ LIMANOWA—STARE RYBIE
◆ LIMANOWA—SŁOPNICE GÓRNE
◆ LIMANOWA—SŁOPNICE GÓRNE—TYMBARK
◆ MSZANA DOLNA—LUBOMIERZ
◆ MSZANA DOLNA—LETOWE
◆ MSZANA DOLNA—WILCZYCE
◆ MSZANA DOLNA—PORĘBA GÓRNA
◆ MSZANA DOLNA—MSZANA DOLNA
◆ MSZANA DOLNA—KONINA
◆ MSZANA DOLNA—OLSZÓWKA
◆ MSZANA DOLNA—PORĘBA WIELKA—KONINKI.
Przedsiębiorstwo PKS Oddział Towarowo-Osobowy w Nowym Sączu uprzejmie zawiadamia, że z dniem 16 kwietnia br. wprowadza samoobsługę podróżnych na w. w. liniach.
Bilety do kasownia można nabyć w kioskach PUPiK „Ruch” i sklepach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, znajdujących się przy trasie przejazdu wym. liniami. Podróżny może nabyć w punktach sprzedaży każdą ilość biletów i wykorzystać je w dowolnych dniach i godzinach, z wyjątkiem kursów przeznaczonych do przewozu osób za biletami miesięcznymi. Zakupione w kioskach i sklepach GS bilety są ważne tylko z przystanków znajdujących się na terenie miejscowości, w której zostały zakupione. Korzystanie z tych biletów na innych trasach i w innych autobusach (dalekobieżnych) jest niedozwolone.
Informacje wydrukowane są w każdym sprzedającym bilety kiosku „Ruchu” i sklepie GS.
Kasowanie biletów w autobusie PKS odbywa się analogicznie jak w komunikacji WPK (miejskiej) przy pomocy kasownika „KRAK”.
Równocześnie prosi się PT Klientów o wcześniejsze zaopatrzenie się w dni przedświąteczne w bilety PKS, gdyż w wielu przypadkach w niedziele i święta punkty sprzedaży mogą być zamknięte. K-2287

Opinie
podaje **WOJCIECH MACHNICKI**
Ubezpieczenie starych samochodów
Samochody wyprodukowane przed ponad 15 laty objęte są przez PZU ubezpieczeniem w ograniczonym zakresie, bez auto-casco. Również w tej grupie wozów zmianie uległy stawki ubezpieczeniowe. I tak za samochody prod. krajów RWPG o poj. silnika do 900 cm płaci się w br. 862 zł, a za samochody prod. innych państw o tej samej pojemności silnika — 1075 zł. W klasie pojemności silnika 901—1500 cm za samochody prod. innych państw w br. 1162 zł, za samochody prod. innych państw — 1600 zł, wreszcie w klasie pojemności silnika pow. 1500 cm składka wynosi w br. odpowiednio 1837 zł i 2500 zł.
Przypominamy, że w br. opłaty ubezpieczeniowe należy wnieść wyjątkowo do 15 kwietnia.

Samochód elektryczny w natarciu
(AP „NOWOSTI” SPECJALNIE DLA „GP”)
W Uljanowsku, w zakładach Im. W. I. Lenina rozpoczęto produkcję samochodu elektrycznego w oparciu o wytwarzany tutaj furgon „Uaz-451M”. — „Uaz-elektro”, bo tak nazywaliśmy ten samochód — mówi dyrektor fabryki L. D. Masłow — zdaje ekspluatacyjny egzamin na ulicach Moskwy. Na razie jeszcze konstruktorzy pracują nad dalszymi ulepszeniami, poprawą parametrów technicznych, zwiększeniem ładowności tego samochodu.
Jakie są zalety tej pierwszej furgonetki elektrycznej z zakładów w Uljanowsku? Z ładunkiem 500 kg pojazd rozwija szybkość do 70 km/godz. Niewiele, ale to wystarczy do jazdy w intensywnym ruchu miejskim. Pomiedzy dwoma kolejnymi ładowaniami blo-

W Związku Radzieckim trwają próby nie tylko z ciężarowym pojazdem o napędzie elektrycznym lecz również konstruowane są pojazdy rekordowe. Na widocznym tutaj samochodzie „chadi-13E” Dymitr Siletyz osiągnął prędkość 96,2 km/godz. na odcinu pół kilometra ze startu stojącego, natomiast ze startu lotnego przejechał odcinek 1 km ze średnią prędkością 161,7 km/godz. Jak więc widać samochód elektryczny ma przed sobą duże możliwości. Fot. AP „Nowosti”

DZIEWIARZY I SZWACZY MASZYNOWYCH
względnie kandydatów do przyznienia w tych zawodach — inwalidów z aktualnymi orzeczeniami KIZ lub osoby rokujące otrzymanie grup inwalidzkich w najbliższym czasie, **PRZYJMIE DO PRACY** w zakładzie produkcyjnym i w nakładztwie (w wymiarze pełno- i niepełnoetatowym) — **Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „ROBOTNIK” w Krakowie, ul. Kościuszki 86** K-2111

ZAKŁAD ODLEWNICZY „ZREMB” w KRAKOWIE, ul. MOGILSKA nr 71
zatrudni natychmiast na korzystnych warunkach:
● modelarzy w drewnie
● formierzy ręcznych i maszynowych
● pracowników niewykwalifikowanych do produkcji
● pracowników do przyuczenia do zawodów modelarza i formierza.
Zgłoszenia przyjmuje:
— Dział Osobowy, Szkolenia i Psychologii Pracy, Kraków, ul. MOGILSKA 71, codziennie w godzinach od 8 do 15 — telefon ar 151-11 wewn. 26. K-2244

Przedsiębiorstwo Robót Odkrywkowych i Budowlanych
30-960 KRAKÓW, ul. WIELICKA nr 57
sprzeda
paspęjące zbędne materiały:
◆ prefabrykaty:
— 42 rygle podłużne, o wymiarach 559x50x40 mm, Rz-1
— 3 rygle podłużne, o wymiarach 559x89x29 mm, Rw-1
— 3 rygle podłużne, o wymiarach 559x89x29 mm, Rw-2
◆ 64 komplety ogumienia, o wymiarach 2100x28, produkcji ZSRR.
Blizszych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa, telefony 643-58, 602-70, w godzinach od 7 do 15, K-2211

Ogromnym powodzeniem cieszyły się telefoniczne spotkania naszych Czytelników z SOBIESŁAWEM ZASADĄ, zorganizowane w miniony wtorek w siedzibie redakcji „Gazety Południowej”.

WSZYSTKO O SAFARI

— Dlaczego nie startował Pan tym razem w Safari samochodowym „porsehe”?

W czasie suchego Safari dojeżdżanie do mety jest prawie niemożliwe. Są minimalne szanse zwycięstwa się na mecie.

— Firma PORSCHE początkowo nie zamierzała brać udziału w Rajdzie Safari i w tej sytuacji w listopadzie ub. roku przy-

— Jak ekipa „mercedesa” przygotowała się do Safari?

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

najszybciej, ale jednak dojechał do mety.

JAK ZOSTAĆ KIEROWCĄ RAIDOWYM?

— Jakimi były początki Pana kariery sportowej?

— Dlaczego nie jeździ Pan polskimi samochodami na rajdach?

— To nie jest zależne ode mnie. Miałem już jeździć na „polskim fiacie” na rajdzie Safari, wysłano nawet dwa wozy do Kenii, ale pomimo trudności finansowe zmusiły fabrykę do odwołania startu.

— Chciałbym zostać kierowcą rajdowym, ale nie mam samochodu — co należy zrobić?

— To jest bardzo trudne. Jedynym co Panu mogę życzyć, to aby jak najszybciej nabył Pan samochód, nawet „fiata 126 p” i poprobał sił w latwiejszych imprezach.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Czy sport samochodowy w Polsce przeżywa obecnie regres?

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

zdy. Mamy wielu kierowców, których stał na dobre wyniki, niezależnie od sprzętu na jakim jeżdżą.

SAMOCHODY I PILOCI

— Jaki samochód prowadziło się Panu najlepiej?

— Dlaczego nie jeździ Pan polskimi samochodami na rajdach?

— To nie jest zależne ode mnie. Miałem już jeździć na „polskim fiacie” na rajdzie Safari, wysłano nawet dwa wozy do Kenii, ale pomimo trudności finansowe zmusiły fabrykę do odwołania startu.

— Chciałbym zostać kierowcą rajdowym, ale nie mam samochodu — co należy zrobić?

— To jest bardzo trudne. Jedynym co Panu mogę życzyć, to aby jak najszybciej nabył Pan samochód, nawet „fiata 126 p” i poprobał sił w latwiejszych imprezach.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Czy sport samochodowy w Polsce przeżywa obecnie regres?

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

PLAN NA PRZYSZŁOŚĆ

— Przed kilkunastu laty po wypadku na trasie Rajdu Polski zamierza Pan wycofać się z uprawiania sportu samochodowego?

— I w pewnym sensie wycofałem się. Nie startuję w małych imprezach, interesują mnie maratony, duże rajdy, gdzie ogromną rolę odgrywa doświadczenie, a nie tylko walory samochodu. W Europie znam prawie wszystkie trasy, na których rozgrywane są rajdy, utrzymując

— Gdzie samierza Pan jeszcze startować?

— W rajdzie dookoła Ameryki Południowej na trasie ok. 30 tys. km. Start 17 sierpnia br. Pojadę na „mercedesa 400 SL”, również z Błażem Krupą jako pilotem. Start 17 sierpnia br. Z końcem kwietnia wyjeżdżam na trening do Argentyny i drogami, którymi będzie trasa rajdu mam zamiar przejechać ok. 16 tys. km. W czerwcu druga część treningu na pozostałej trasie.

— Czy jest Pan kibicem piłkarzom? — zapytał Zbigniew Świątek pracownik Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych.

— Tak, pasjonuję się piłką nożną i twierdzę, że pierwszy mecz w Argentynie Polska — RFN wygra nasza drużyna.

— Gotów jestem przyjąć zakład, że będzie remis.

— Przyjmuję — o butelkę szampana.

Tadeusz Górski Wojciech Machnicki

KTO WYGRA BUTELKĘ SZAMPANA

— Czy jest Pan kibicem piłkarzom? — zapytał Zbigniew Świątek pracownik Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych.

— Tak, pasjonuję się piłką nożną i twierdzę, że pierwszy mecz w Argentynie Polska — RFN wygra nasza drużyna.

— Gotów jestem przyjąć zakład, że będzie remis.

— Przyjmuję — o butelkę szampana.

Wszystko o sporcie samochodowym

W latach 1948—49 byłem nawet w kadrze narodowej w oszczędzie i wieloboku. Na pewno byłbym lekkotletą, gdyby nie sport samochodowy. Zresztą mój trener, Emil Dudziński, obecnie docent AMF w Krakowie, bardzo żałował, że porzuciłem oszczędze na rzecz kierowcy.

Prawo jazdy uzyskałem w 1945 r., muszę przyznać, że trochę nieformalnie, bo miałem wówczas 15 lat. Po raz pierwszy wystartowałem w rajdzie w 1950 r. na trasie Kraków — Ojców samochodem „bmw 320” i — wygrałem. Drugie miejsce zajął wtedy Osiński. Od tego czasu pokonałem bakcyla sportu samochodowego — tylko w rajdach przejechałem do tej pory około 1 mln km, a w sumie samochodami prawie 2 mln km, ale dokładnie tego nie liczyłem. Tylko jednym samochodem „bmw 3.0” przejechałem 230 tys. km.

— Chciałbym zostać kierowcą rajdowym, ale nie mam samochodu — co należy zrobić?

— To jest bardzo trudne. Jedynym co Panu mogę życzyć, to aby jak najszybciej nabył Pan samochód, nawet „fiata 126 p” i poprobał sił w latwiejszych imprezach.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Czy sport samochodowy w Polsce przeżywa obecnie regres?

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

JAK ZOSTAĆ KIEROWCĄ RAIDOWYM?

— Jakimi były początki Pana kariery sportowej?

— Dlaczego nie jeździ Pan polskimi samochodami na rajdach?

— To nie jest zależne ode mnie. Miałem już jeździć na „polskim fiacie” na rajdzie Safari, wysłano nawet dwa wozy do Kenii, ale pomimo trudności finansowe zmusiły fabrykę do odwołania startu.

— Chciałbym zostać kierowcą rajdowym, ale nie mam samochodu — co należy zrobić?

— To jest bardzo trudne. Jedynym co Panu mogę życzyć, to aby jak najszybciej nabył Pan samochód, nawet „fiata 126 p” i poprobał sił w latwiejszych imprezach.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Czy sport samochodowy w Polsce przeżywa obecnie regres?

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

SAMOCHODY I PILOCI

— Jaki samochód prowadziło się Panu najlepiej?

— Dlaczego nie jeździ Pan polskimi samochodami na rajdach?

— To nie jest zależne ode mnie. Miałem już jeździć na „polskim fiacie” na rajdzie Safari, wysłano nawet dwa wozy do Kenii, ale pomimo trudności finansowe zmusiły fabrykę do odwołania startu.

— Chciałbym zostać kierowcą rajdowym, ale nie mam samochodu — co należy zrobić?

— To jest bardzo trudne. Jedynym co Panu mogę życzyć, to aby jak najszybciej nabył Pan samochód, nawet „fiata 126 p” i poprobał sił w latwiejszych imprezach.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Czy sport samochodowy w Polsce przeżywa obecnie regres?

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

PLAN NA PRZYSZŁOŚĆ

— Przed kilkunastu laty po wypadku na trasie Rajdu Polski zamierza Pan wycofać się z uprawiania sportu samochodowego?

— I w pewnym sensie wycofałem się. Nie startuję w małych imprezach, interesują mnie maratony, duże rajdy, gdzie ogromną rolę odgrywa doświadczenie, a nie tylko walory samochodu. W Europie znam prawie wszystkie trasy, na których rozgrywane są rajdy, utrzymując

— Gdzie samierza Pan jeszcze startować?

— W rajdzie dookoła Ameryki Południowej na trasie ok. 30 tys. km. Start 17 sierpnia br. Pojadę na „mercedesa 400 SL”, również z Błażem Krupą jako pilotem. Start 17 sierpnia br. Z końcem kwietnia wyjeżdżam na trening do Argentyny i drogami, którymi będzie trasa rajdu mam zamiar przejechać ok. 16 tys. km. W czerwcu druga część treningu na pozostałej trasie.

— Czy jest Pan kibicem piłkarzom? — zapytał Zbigniew Świątek pracownik Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych.

— Tak, pasjonuję się piłką nożną i twierdzę, że pierwszy mecz w Argentynie Polska — RFN wygra nasza drużyna.

— Gotów jestem przyjąć zakład, że będzie remis.

— Przyjmuję — o butelkę szampana.

Tadeusz Górski Wojciech Machnicki

KTO WYGRA BUTELKĘ SZAMPANA

— Czy jest Pan kibicem piłkarzom? — zapytał Zbigniew Świątek pracownik Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych.

— Tak, pasjonuję się piłką nożną i twierdzę, że pierwszy mecz w Argentynie Polska — RFN wygra nasza drużyna.

— Gotów jestem przyjąć zakład, że będzie remis.

WSZYSTKO O SAFARI

— Dlaczego nie startował Pan tym razem w Safari samochodowym „porsehe”?

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

— Czy jadąc na „mercedesa” miał Pan szanse na zajęcie lepszego niż szóste miejsce?

— W bieżącym roku Safari było niestety mokre i zielone, jak nazywają je w Kenii. Właściwie od maja ub. roku nie było tu pory suchej. Takie warunki faworyzowały inne wozy niż „mercedesa”.

JAK ZOSTAĆ KIEROWCĄ RAIDOWYM?

— Jakimi były początki Pana kariery sportowej?

— Dlaczego nie jeździ Pan polskimi samochodami na rajdach?

— To nie jest zależne ode mnie. Miałem już jeździć na „polskim fiacie” na rajdzie Safari, wysłano nawet dwa wozy do Kenii, ale pomimo trudności finansowe zmusiły fabrykę do odwołania startu.

— Chciałbym zostać kierowcą rajdowym, ale nie mam samochodu — co należy zrobić?

— To jest bardzo trudne. Jedynym co Panu mogę życzyć, to aby jak najszybciej nabył Pan samochód, nawet „fiata 126 p” i poprobał sił w latwiejszych imprezach.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Czy sport samochodowy w Polsce przeżywa obecnie regres?

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

— Zainteresowanie sportem samochodowym w naszym kraju jest obecnie bardzo duże. Wpływa na to m. in. rozwój motoryzacji w Polsce.

SAMOCHODY I PILOCI

— Jaki samochód prowadziło się Panu najlepiej?

— Dlaczego nie jeździ Pan polskimi samochodami na rajdach?

— To nie jest zależne ode mnie. Miałem już jeździć na „polskim fiacie” na rajdzie Safari, wysłano nawet dwa wozy do Kenii, ale pomimo trudności finans

SPORT

W środę w Łodzi gramy z Eire

700. bramka Polaków?

Polscy piłkarze mają już za sobą 2 próby międzynarodowe, pokonali najpierw Luksemburg 3:1, a przed paroma dniami Grecję 5:2. W obu pojedynkach Polacy nie mieli problemów z zwycięstwem, jako że natrafili na słabych rywali; w obu spotkaniach nasza reprezentacja niczym jednak specjalnie nie zachwyciła. Pociężają może być fakt, że o ile z Luksemburgiem Polacy grali nie przez 20 min., o tyle w meczu z Grecją sporo było niezłych akcji (choć także dużo mankamentów), już przez 45 min.

W tej chwili trener Jacek Gmoch ma najwięcej problemów ze sformowaniem silnej obrony. Dotychczasowe próby nie wniósł niczego nowego, natomiast trudno było oczekiwać, że Sze-wczyk czy Justek okażą się obrońcami na miarę Żmudy czy Szymanowskiego. Do Argentyny coraz mniej czasu, a tymczasem obrony jak nie było, tak nie ma. Inna rzecz, że trener nie bardzo ma w kim wybierać, kibi-ki mają nadzieję, że formie sprędku kilku lat odzyska może Gorgoń. Bardziej klarowna jest sytuacja pomocy i ataku; kandydaty Deyny, Bońka, Nawal-ki, Kasperczaka, Lubńskiego (przysiężni dziś do Łodzi) Łaty i Szarmacha — wydają się niezgrożone. Zapewne wiele wyjaśni, jeśli

ataku najbardziej niebezpieczny jest Treacy, strzelec 2 bramek przeciwko Turcji. Nie zawsze jednak Irlandczycy mogą wystąpić w najbliższym zestawieniu, np. na środowy mecz Derby nie dał zwolnienia Ry-nowi i Langsnowi — słabym reprezentantem Eire.

Polscy i Eire rozegrali do tej pory 14 spotkań. Białym jest dla nas korzystny: 6 zwycięstw, 4 porażki i 4 remisy. Stosunek 26:17 dla Polski. Pierwszy mecz rozegrali w 1938 r., wygraliśmy wówczas 6:0, w ostatnich pojedynkach nie szło nam jednak najlepiej, przegraliśmy w 1973 r. w Dublinie 0:1 (było to na pamiętnym naszym remisie na Wembley). W 1976 r. w Poznaniu 0:2, przed rokiem w Du-blinie był remis 0:0.

Przed paroma dniami Irlandczy-ki rozegrali towarzyski mecz z Turcją w Dublinie, zwyciężąc 4:2. Gospodarze prowadzi-li już 4:0 i dopiero w końcówce Turcy zmniejszyli różni-cy porażki. Najbliższą formacją Irlandczyków jest pomoc, w której gra m. in. Giles (peli-nycy również funkcję trenera drużyny), Braddish, Grimes. W



Fragm. biegu o „Złota Ciemka”.

Fot. W. KLAG

Jubileusz 70-lecia AZS

◆ Uroczystość na Błoniach ◆ 25 Nadwiślański Bieg Przelajowy ◆ Skowronski najlepszym sportowcem

(OBSŁ. WŁ.) Przed 70 laty studenci Uniwersytetu Jagielloń-skiego Założyli Akademicki Związek Sportowy. Stąd też włas-nie Kraków będzie organizatorem głównych uroczystości jubileuszowych (październik). Zainaugurowano je już w sobotę, uli-kami Krakowa z akademickiej przystani Nad Wisłą przez Rynek na Błonia przeszedł pochód sportowców AZS.

Na Błoniach miała miejsce uroczystość, podczas której członkowie kadry olimpijskiej Barbara Gwoździł odczytała apel olimpijski, a ślubowania na sztandar AZS złożył wczoraj student AGH Tadeusz Uhl. W uroczystości wzięli udział m. in. kierownik Wydz. Organizacyjnego KK PZPR B. Grzesiak, wiceprezydent m. Krakowa A. Żmuda. Równocześnie delegacja studentów złożyła kwiaty na grobie prof. Walerego Goetla, jednego ze współzałożycieli AZS. Wzorem natomiast 25 Nadwiślański Bieg Przelajowy organizowanym tradycyjnie już na Błoniach zainaugurowano część sportową 70-lecia AZS. Startowało w nim ponad 400 uczestników, w tym także ekipy zagraniczne z Lipska i Witkowiec. Najwięcej emocji dostarczył bieg główny o Puchar Przy-

3000 m seniorów: 1. M. Sko-wronek (Wawel), 2. Mydlas (niestowarzyszony), 3. F. Gorczyca (AZS — Kraków). 1500 m seniorów: 1. Cz. Men-tlewicz (LKS Kłos Olszka), 2. A. Bellowska (AZS), 3. H. Ruś-nicka (Hutnik). 6000 m seniorów: 1. Z. Ple-ryznka (Wisła) 16:31.06 min. 2. Z. Poniatowski (Wawel) 16:46.06 min. 3. Z. Sawicki (Wawel) 16:47.00.

Rozstrzygnięty został plebscyt na najlepszych sportowców krakowskiego AZS. Wczoraj na balu mistrzów sportu w Klubie „Pod Jaszczurami” ogłoszono wyniki. Tytuł najlepszego spor-towca zdobył Andrzej Skowron-ki, wioślarz, członek kadry o-limpijskiej. Kolejne miejsca za-jęli: 2. Zdzisław Bromek, wioś-łarz, 3. Grażyna Wilk, lekkoat-letka, 4. Barbara Gwoździł, wio-ślarka, 5. Alicja Kaczmarska, koszykarka, 6. Zbigniew Figiel, piłkarz ręczny, 7. Włodzisław Włodarczyk, lekkoatleta, 8. Mar-cin Leśniewski, brydżysta, 9. Tadeusz Okoński, wioślarz, 10. Lidia Walczyk, piłkarka ręczna.

Piast — Hutnik 1:0

Nie wiedzie się piłkarzom Hutnika w wiosen-nej rundzie. Krakowianie doznali w sobotę kolejnej porażki, przegrywając w Gliwicach z Piastem 0:1 (0:0). Gospodarze byli w tym meczu zespołem nieznacznie lepszym, szczególnie przez pierwsze 60 min., mieli inicjatywę w swoich re-kach.

Jedyna bramka padła dopiero po przerwie, w 57 min. Brzoźoń z bliskiej odległości zmusił do kapitulacji Urbańczyka. Po tej bramce Hut-nicy ruszyli do ataku, ale nie potrafili zmieścić do kapitulacji bramkarza Piasta — Apostela. Wprawdzie w 76 min. Molenda dalekim strzałem ułokwał piłkę w siatce, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Od 58 min. nie grał Stój, który doznał kontuzji i zastąpił go Przybyłowski.

HUTNIK: Urbańczyk, Pawlikowski, Stokłosa, Zemek (od 72 min. Mikos), Gładcyk, Kruszc, Szelma, Sysło, Molenda, Stój (od 58 min. Przy-byłowski), Konieczny.

Odra W. — Wisłoka 0:1

W przeciwnieństwie do Hutnika dobrze spisu-je się też wiosny WISŁOKA Dębica. Dębiczanie wygrali wczoraj na wyjeździe w Wodzisławiu z Odrą 1:0 (0:0).

Był to ważny mecz dla obu drużyn, które znajdują się w strefie spadkowej. Do przerwy gra była mało ciekawa, toczyła się przeważnie w strefie środkowej, lekką przewagę mieli gospodarze, ale obrona gości spisywała się dobrze.

Mecz rozstrzygnięty się tuż po przerwie, w 47 minucie Benez z bliska strzelił celnie do siatki. Po tej bramce gospodarze grali z minuty na minutę gorzej, goście mieli natomiast jeszcze dwie dobre okazje do podwyższenia rezultatu. W sumie wygrana Wisłoki zastąpiła, była ona bardziej dojrzałym, lepszym zespołem.

WISŁOKA: Piasecki, Drzygza, Nalepa, Kaso-wicz, Płodzeń, Wieceorek, Mosior (od 75 min. Cebula), Przybyła, Furlata (od 46 min. Benez), Kocot, Janus.

II LIGA POŁUDNIE

Moto Jelez — Górnik Wałb. 0:0.	ROW — Siarka 0:0.	Star Szarochowice — Stal St. Wola 2:1 (1:1).	Chemik Kiedzierz — BKS Bielsko 2:0 (0:0).	Malapanew — GKS Tychy 3:2 (2:0).	Resovia — GKS Katow. 0:0.
1. GKS Kat.	29: 9 29-10	2. Górnik Wałb.	29: 9 27-13	3. ROW	23:15 17-10
4. GKS Tychy	22:16 25-25	5. Star	20:18 22-25	6. Malapanew	19:19 22-31
7. Resovia	18:20 15-18	8. Siarka	17:21 15-14	9. Piast	17:21 16-17
10. Moto Jelez	17:21 16-19	11. Wisłoka	17:21 20-27	12. Hutnik	16:22 27-27
13. Odra Wodzisław	16:22 22-27	14. BKS Bielsko	15:23 18-21	15. Stal St. Wola	15:23 17-24
16. Chemik	14:24 16-25				

II LIGA PÓLNOC

Arkonka — Stoczniowiec 0:0.	Motor — Start Łódź 1:0 (1:0).	Polonia W-wa — Olimpia 2:1 (1:0).	Gwardia Kosz. — Avia 1:1 (0:1).	Radomiak — Baltyk 2:1 (0:0).	Warta — Gwardia W-wa 0:0.	Zagłębie Wałb. — BKS Bydź. 5:0 (2:0).	Gwardia W-wa — 3:2 6:35-10	2. Lechia	30: 8 29-9
3. Radomiak	23:15 23-18	4. Motor	20:18 24-16	5. Baltyk	20:18 24-16	6. Avia	20:18 18-16	7. Warta	20:18 16-16
8. Zagłębie Wałb.	19:19 22-12	9. Stoczniowiec	19:19 18-14	10. Gwardia Kosz.	17:21 19-21	11. Olimpia	17:21 16-24	12. Polonia W-wa	16:22 20-20
13. Arkonka	14:24 25-28	14. BKS Bydź.	14:24 15-28	15. Jagiellonia	11:27 19-32	16. Start	11:27 15-39		

LIGA MIĘDZOYEWOJEWÓDZKA — GRUPA IV

Cracovia — Polna Przemysł 3:0 (2:0).	Chemik Pustków — Unia Tarnów 0:2 (0:1).	Lechia Sędziszów — Glińnik Gorlice 1:2 (0:0).	Tarnovia — Garbarnia 0:2 (0:0).	MZKS Jasło — Sandeja 0:1 (0:0).	JKS Jarosław — Karpaty 0:0.	Podhale — Wawel 0:0.			
1. Cracovia	15 21 29-12	2. Unia T.	15 21 12-3	3. Sandeja	15 20 22-11	4. Karpaty	15 18 24-8	5. Glińnik	15 18 13-8
6. JKS Jarosław	15 17 18-13	7. Wawel	15 16 16-14	8. Garbarnia	15 14 20-20	9. Tarnovia	15 13 14-21	10. Chemik	15 12 10-21
11. MZKS Jasło	15 10 12-19	12. Lechia	15 10 13-26	13. Polna	15 10 10-23	14. Podhale	15 10 7-21		

Tylko remis Hutnika

W meczu o mistrzostwo ekstraklasy piłkarzy rezerw, wicelider tabeli — Hutnik zremisował we własnej hali z Wybrzeżem Gdańsk 2:2 (16:14). I połowa spotkania była wyrównana, dopiero w końcówce krakowianie objęli prowadzenie różnicą 2 bramek. W tej połowie krakowianie nie wykorzystali 2 karnych.

Po przerwie Wybrzeże wykorzystało kilka błędów krakowian i w 33 min. objęło po raz pierwszy w tym meczu prowadzenie (17:16). Gdańszczanie zwiększyli później przewagę do 3 bramek i dopiero wtedy „hutnicy” zaczęli grać bardziej bojowo. Wyrównali w 44 min. na 22:22. Końcówka była bardzo nerwowa i dramatyczna. W ostatnich dwóch minutach meczu, przy remisie 28:28, żadna z dru-

Karolinka

I los.: 17, 23, 32, 36, 49 dod. 5
II los.: 13, 30, 32, 38, 46 dod. 2
Końc. banderoli: 42488
III los.: 11, 16, 26, 39, 46

Duży Lotek

I los.: 19, 25, 28, 34, 35, 47 dod. 10
II los.: 3, 5, 19, 36, 40, 46
Końc. band.: 5498.

Skra — Cracovia 19:11

W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarze rezerwy Cracovia przegrała wczoraj w Warszawie z wiceliderem Skra 11:19 (7:3). Do przerwy mecz był wyrównany, w drugiej połowie zdecydowanie przeważali już warszawiacy, dla których aż 10 bramek zdobyła Rzewuska. Dla Cracovii najwięcej — Jaskiewicz, 5, Siodlak — 3 (w piątek Cracovia przegrała w Szczecinie z Pogonią 18:23).

Pozostałe wyniki: Sośnica — Start Elbląg 13:11, AZS Wrocław — Start Gd. 22:14, Pogoń Szczecin — AZS Kat. 26:17, AKS — Ruch 18:20, sobota: Sośnica — Start Gd. 19:10, AZS Wr. — Start El. 16:12.

1. Ruch	37:1 438-284
2. Skra	30:10 350-287
3. AZS Wrocław	23:17 350-321
4. AZS Chorzów	18:20 302-312
5. AZS Kat.	18:22 332-349
6. Start Elbląg	18:22 292-321
7. Cracovia	17:23 321-345
8. Start Gd.	16:24 282-357
9. Pogoń Szcz.	13:27 324-376
10. Sośnica	8:32 286-327

Puchar Polski w boksie

Kontynuowane są rozgrywki Pucharu Polski w boksie. Z drugiej naszej województwa zwycięstwa odniosły: Hutnik nad Motorem Lublin 16:4 i Wisła nad Prosną Kalisz 16:4. Wisłoka Dębica przegrała w Lublinie z Zagłębiem 5:15, a Metal Tarnów uległ w Warszawie Legii 4:16.

Rajd Rzeszowski

I eliminacja rajdowych samochodowych mistrzostw Polski był zakończony wczoraj Rajd Rzeszowski. Wygrała go załoga J. Landsberg i J. Wojtyna (Automobilklub Warszawski) na „opel cadet GRE”. II miejsce zajęli T. Ciecierzynski i J. Różański, „fiat 125p — 1800”. III miejsce — B. Krupa i P. Mysłkiewicz na „renault R5 alpine”, IV miejsce W. Polak i K. Czarniecki (Automobilklub Krakowski) na „renault R12 gordini”, również VI miejsce przypadło krakowianom, A. Witkiewiczowi i M. Rompelowi na samochodzie „fiat 128 3P 1300”. Zespołowo wygrała ekipa Automobilklubu Warszawskiego, reprezentanci Automobilklubu Krakowskiego zajęli VI miejsce. (wam)

LAJKONIK

„Duży Lajkonik” — I losowania: 4, 15, 26, 33, 48 dodatkowa 8. Końcówka banderoli po 20 zł 8889. „Mały Lajkonik” Losow. I — 2, 5, 9, 13, 24, 25. Losow. II — 1, 15, 12, 20, 24, 27. Końcówka banderoli: 3494.

Słaba postawa wiślaczek

Wczoraj zakończył się w Łodzi przedostatni turniej finału „A” o mistrzostwo ekstraklasy siatkarskiej. Słabo spisywały się zawodniczki Wisły, które nie zdobyły wygrać ani jednego meczu.

W sobotę wiślaczki walczyły z Czarnymi Słupsk i nie potrafiły nawet nawiązać równorzędnej walki z rywalem. Łatwo wygrały siatkarki ze Słupska 3:0 (15:10, 15:3, 15:5).

Lepiej zagrały krakowianki wczoraj ze Startem Łódź. Mecz był zacięty, momentami wyrównany, ale rutyną mistrzyń Polski wzięła górę. Start pokonał Wisłę 3:1 (15:13, 15:5, 13:15, 15:12).

Pozostałe wyniki: Stal Bielsko — Pionier Sosnowiec 1:3, Czarni Słupsk — Stal Bielsko 1:3! (największa niespodzianka lodzkiego turnieju).

1. Czarni	34 25 83-46
2. Start	34 23 82-52
3. Pionier	34 23 76-50
4. Wisła	34 15 61-68
5. Stal	34 14 60-72

Wyniki finału „B”: Siarka Tarnobrzeg — Zawisza Sulechów 3:2, Spójnia Gd. — AZS W-wa 3:2, AZS W-wa — Zawisza 3:2, Kolejarz Kat. — Spójnia 3:1.

Turniej młodych zapaśników w Dębicy

W Dębicy odbył się ogólnopolski turniej zapaśniczy w stylu klasycznym w kategorii młodzików i juniorów o Puchar Dębickich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”. Walki stały na dobrym poziomie. Puchar w kategorii młodzików zdobyła drużyna Cementu Chelm, wyprzedzając GKS Katowice i Piotrowicz Piotrków, natomiast w kategorii juniorów — Zagłębie Wałbrzych przed Wisłoką Dębica i Radomiakiem Radom. Wśród zwycięzców znaleźli się: młodziecy — Barzyk (Wisłoka), juniorzy — Czepiel (Dalin Myślenice), Pietruszewski (Wisłoka).

Ogólnopolskie zawody konne w Tarnowie

W Tarnowie rozegrano 3-dniowe ogólnopolskie zawody jeździeckie, które zainaugurowały przedostatni sezon tej dyscypliny sportu. Startowali zawodnicy z 11 klubów.

W konkursie sztafet zwyciężył LKJ Pruchna — (T. Pilarz, P. Dziadezyk i K. Goraus) przed LKJ Moszna i LKJ Koźienice.

Konkurs potęgi skoku wygrał F. Niedziela (LKJ Moszna) na „Gladiatorze”. Konkurs dokładności — P. Goraus (LKJ Pruchna) na „Intelektcie”, konkurs zwykły — P. Dziadezyk (LKJ Pruchna) na „Lady Ariet”.

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

● Connors został zwycięzcą turnieju tenisowego w Rotterdamie zwyciężając w finale Ramirez 7:5, 7:5. W półfinale Connors pokonał Gerulaitisa 4:6, 6:4, 6:4, a Ramirez — Nastase 7:5, 6:3.

● W towarzyszym meczu piłkarskim w Casablance druga reprezentacja Polski zwyciężyła miejscowy zespół Widad Athletic Club, aktualnego lidera ligi marokańskiej 3:1.

● W towarzyszym meczu piłki ręcznej meczownicy Francja przegrała z NRD 17:25.

● Druga reprezentacja CSRS w hokeju na lodzie zwyciężyła na turnieju w Leningradzie drugą reprezentacją Szwecji 4:5, a ZSRR II pokonał Finlandię II 8:2. Zwycięzcą turnieju w roli spotkaniu pomiędzy CSRS i ZSRR.

● W finale piłkarskiego Pucharu Anglii pokonała Arsenal i Ipswich Town. Arsenal wyeliminował w półfinale II-ligowy Orient 3:0, Ipswich pokonał West Bromwich 3:1.

● W towarzyszym meczu piłkarskim Widzew Łódź przegrał z Zagłębiem Sosnowiec 1:2 (0:1).

● Piłkarze Szombierki i Górnik Zabrze rozegrali spotkanie kontrolne, wygrał zabrzanie 1:0 (0:0), zdobywając bramkę ze strzału Sochy.

Mistrzostwa świata ciężarowców 1978 z. w USA

Zapada już decyzja, że tegoż roku mistrzostwa świata seniorów w podnoszeniu ciężarów, odbędą się 4-8. X. w Gettysburgu w stanie Pensylwania w USA. Organizacji tej imprezy podjęła się amerykańska AAU, po rezygnacji z przeprowadzenia mistrzostw przez Iran. Po raz pierwszy od wielu lat, mistrzostwa przeprowadzone zostaną w okresie zaledwie 5 dni, a więc jednego dnia o medale walczyć będą zawodnicy dwóch kategorii wagowych.

Kajakarze górcy rozpoczęli sezon

Na Dunajcu w Szczawnicy-Krośnici odbyły się regaty otwarcia sezonu. W niedzielną rozegrane słomiany kajakowiczy zwycięstwem kajakowców przygotowujących się do Pucharu Europy. Jednak zwycięstwa nie przychodziły im łatwo. W konkurencji kobiet 2 zwycięstwa odniosła Czwartakiewicz (Pieniny Szczawnicy) — była mistrzynią świata.

W zagranicznych ligach

● W lidze angielskiej M. Holder Nottingham, choć pauzował, utrzymał przewagę 4 pkt. nad Evertonem, który przegrał w Coventry 2:3. Nottingham jest już prawie mistrzem Anglii, Everton ma bowiem rozegrane 4 mecze więcej.

● W lidze RFN o tytuł mistrzowski walczy tylko 2 zespoły: FC Koeln pokonał na wyjeździe Kaiserslautern 2:0 i Borussia M-G pokonała w siebie Schalke 2:1. Oba zespoły mają po 44 pkt., a trzecia w tabeli Hertha tylko 38 pkt.

● W NRD — Dynamo Drezno odeszło od rywalów, pokonując Rot-Weiss Erfurt 6:0. FC Magdeburg przegrał nieoczekiwanie z Chemia Boehlen 0:1 i ma już 3 pkt. straty do Dynamo.

1. Podhale	32 54 167: 77
2. Zagłębie	32 47 142: 77
3. Naprzód	32 41 125: 95
4. Baildon	32 34 138:104
5. LKS	32 34 111:106
6. GKS Kat.	32 31 89: 87
7. Stoczniowiec	32 29 101:110
8. Tychy	32 20 94:138
9. Cracovia	32 19 107:149
10. Polonia	32 11 65:196

IV miejsce brydżystów Wisły

Wczoraj zakończył się w Krakowie rozgrywki o mistrzostwo Polski w brydżu sportowym. Tytuł mistrzowski wywalczyli brydżystki Marymontu Warszawa 210 pkt. przed Stoczniowcem Gd. 196, Warszawianką 194, Wisłą 188, AZS Kraków 161 i Budowlanymi Poznań 153 pkt.

„Mazurek” zbliża się do Las Palmas

Jak poinformowała została Redakcja Sportowa PAP, pozycja jachtu „Mazurek”, na którym nasza żeglarka kpt. KRYSZYNA CHOJNO-WSKA-LISKIEWICZ zmierza do Las Palmas, wynosiła 7 bm. o godz. 21:00: 32 stopnie 50 minut nord i 27 stopni 16 minut west. Do portu na Wyspach Kanaryjskich pozostało więc „Mazurkowi” do przebycia ok. 700 mil. Kpt. Krystyna Liskiewicz czuje się już lepiej, ale nadal konsultuje się drogą radiową z lekarzem w Gdyni.

Rapacz mistrzem Polski

W Zakopanem rozegrano drugą konkurencję biathlonowych mistrzostw Polski seniorów — bieg na dyst. 10 km. Mistrz polski na 20 km Syzda był dopiero czwarty. Trzy czołowe miejsca zajęli zakopaniec. Tytuł mistrzowski wywalczył A. Rapacz, który jako jedyny bezbłędnie strzelał i nie biegł ani jednej rundy karny. Wyniki: 1. Rapacz (WKS Legia) — 39:34,88, 2. Michniak (WKS Legia) — 40:13,66, 3. Trebunia (WKS Legia) 41:24,40.

Z OSTATNIEJ CHWILI

● A. Pollack ustanowił rekord świata w wysiugu na 200 m st. molykowym — 2:11,20.

● W międzynarodowym turnieju koszykówki mężczyzn w Chapel Hill, USA wygrał z Jugoslawią 88:83 (37:35), a ZSRR wygrał z Kubą 103:78 (52:30). W tabeli prowadzi USA — 4 pkt. przed Jugoslawią i ZSRR — po 2 pkt. Kuba — 2 pkt.

● Samochodowy mistrz świata Austriak N. Landa nabawił się podczas jazdy na nartach kontuzji dloni i prawdopodobnie nie wystartuje w grand Prix Monte Carlo.

Adam Ogorzałek

Szczerść za szczerść

Sportowcem może być tylko ktoś, kto do-robnie lubnie stawia twarz w twarz z trudnościami.

Przystając na rywalizację bez musu, wchodząc w szranki, dowodząc, że walka sprawiła ci przyjemność, bądź też za-

spokają jaką istotną potrzebą.

Nie każdy człowiek traktuje trudności jako okazję sprawdzenia swej wartości i nie każdego przeszkadza u-skrzydlać. Dlatego nie wszyscy uprawiają sport i nie wszyscy go kochają. Sportowcy stanowią odrębną gatu-nięk ludzi. Wybrali życie czynne; przyjmują wyzwania konkurenta. Zawody są sta-wiecznym zabieganiem o pier-wszynstwo, ucieczką od ula-dzonej codzienności i barwny świat przynagdy.

Smak zwycięstwa — zula-szcza w młodym wieku. —

Jest tak słodki, a nadzieja na kolorowe życie tak silna, że w trakcie walki łatwo zapomnieć, że to tylko zabawa. Walka umowna, w zabo-żeniu, ograniczona żelaznymi regułami, staje się niekiedy walką na ostre.

Zapominają się zaręczono widziwiska jak i współzawod-nicy. Namietność kibiców wywiera ciśnienia na zawo-dników, którzy nie chcą za-wieść swych zwolenników. Zacierzeni sportowcy wy-ważają z kolei w publiczności szalone emocje. Te dwa żywioły nie mogą bez siebie istnieć. Ich sąsiedztwo od-działuje wzajemnie i trzeba

by społeczeństwa o napraw-cie wysokiej kulturze, by nad stadionem nie czuło się za-pachu krwi.

Najgorzej, że zapominają się także ludzie, którzy po-winni działać kojąco na pod-grzane temperamenty, któ-ry nie mogą dolecuć oliwy do ognia, gdyż dżokier wie-dzą, że cała ta walka jest walką na niby.

Tymczasem w „Przebiegach Sportowym” czytamy wywiad z piłkarzem, który zarobił dziesięć złotych i jedną czer-woną kartkę. Zał się, że kie-dy wypchano go z muru, wierzgnął przeciwnika i zo-

stał za to ukarany. Następnie podbił z kolegami do arbitra i krzyknął: — Ty... jak sędziujesz?

Usunięty z boiska zdążył powiadzić sędziemu, że po-czeka w tunelu i porozmawia z nim.

— Pante Andrzeju — po-wiada dziennikarz — prze-cięto zabrzmiło co naj-mniej dwuznacznie.

Nie widzę tu co prawda ni-czego dziwnego, ale to widzenie kwestia osłuchania w języku pełnych środo-wisk. Kiedy ktoś mi obiecu-je — po konflikcie — że po-czeka na mnie, wiem, że ra-

czej nie jest to zaproszenie do dyskusji.

Najciekawsze jest, wszakże zakończenie wywiadu. Otoż biedny, skrzywdzony bar-nek, który wierzgnął butem rywala i przemówił bez etyki-ety do sędzię, schodzi z boiska: „Poszedłem do boz-nej chorągiewki, pochylim się i zaczynam sprawnie-wardość piłki... ponieważ stałem odurczony płecami do publiczności, uznano, że wypięłem się na nią”.

Ten fragment wypowiedzi ligowego piłkarza nie został opatrzone żadnym komenta-rzem. Po prostu stał odwró-

cony plecami do widzów na obcym stadionie, schylił się ku piłce i przysięga na wszystko, że ludzie oglądali jego plecy.

Wierzę mu cholerne, że w tunelu pragnął jedynie popa-uć się z arbitrem, a przy tej chorągiewce wyłącznie spra-wdzał twardość piłki. Równie mocno wierzę w sens ta-kich publikacji jak wywiad Macieja Polkowskiego z An-drzejem Gręboszem zatytuło-wanym „Szczerść za szcze-rść”.